

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po i Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dziwne nadzieje.

Nowomianowany minister spraw wewnętrznych w Rosyi, ks. Światopolk-Mirski rozpoczął swe urzędowanie od interview z petersburskim korespondentem „Echo de Paris”, Marcelim Hutinem. Dygnitarze rosyjscy lubią uchodzić za liberałów, zwłaszcza, gdy mówią z cudzoziemcami. Nawet zamordowany niedawno z powodu reakcyjnej zaciekleści, Plehwe, miewał zwyczaj prawienia o liberalnych zasadach, w głębi duszy pielęgnowanych, przyczem dodawał pośpiesznie, że Rosya nie dojrzała jeszcze do innych form politycznych, jak absolutyzm.

Ten sam mniej więcej pogląd rozwijał ks. Mirski. Parlamentaryzm nie jest odpowiednią formą rządu dla Rosyi, to też o zwołaniu „ziemskiego soboru” (zgromadzenia ustawodawczego) nie może być mowy. Natomiast ks. Mirski rządzić będzie w duchu liberalnym i postępowym. Samorząd ziemski i miejski należy rozwijać w dalszym ciągu, możnaby zapewne przyznać większą kompetencję organom autonomicznym w sprawach ekonomicznych, a nawet w sprawach szkolnictwa ludowego. Administracja państwowa jest też nadmiernie scentralizowana i trzeba temu zaradzić. W sprawach religijnych ks. Mirski oświadczył się za wolnością sumienia, chociaż wspomniął mimochodem o potrzebie ochrony ludności prawosławnej od przewagi żydów. Minister widzi też smutny stan oświaty w Rosyi i boleje nad nim. Ilość szkół ludowych musi być koniecznie znacznie pomnożona. Dla młodzieży uniwersyteckiej żywi gorące sympatyje i patrzy pobłażliwie na jej wybryki. Jest przekonany, że z tych zapaleńców rewolucyjnych wyróść jeszcze mogą zdolni urzędnicy.

Takiego rodzaju ogólniki dały całej niemal prasie europejskiej powód do mniej więcej fantastycznych zaciekań nad zakresem liberalnych reform, jakimi Mikołaj II ma zamiar uszczęśliwić swoje państwo. Świadczy to z jednej strony o ogólnem przeświadczeniu, że system czystego absolutyzmu w Rosyi nie da się długo utrzymać, z drugiej zaś jest wymownym dowodem małej znajomości Rosyi. Mało kto wie, że w państwie carów wyrazy mają całkiem inne znaczenie niż w Europie.

Według naszego rozumienia, wolność sumienia oznacza wolność zaliczania się do takiego wyznania, jakie kto chce, wolność przechodzenia z jednego wyznania na drugie, wolność głoszenia swoich przekonań religijnych i wolność kultu. Tymczasem w Rosyi uważa się za wolność sumienia już to, że pozwala się na istnienie wyznań obcych. Przed kilkunastu laty Pobiedonoscew w liście otwartym do pewnego pastora szwajcarskiego nie wahał się utrzymywać, że w Rosyi panuje zupełna tolerancja religijna; rząd zapobiega tylko zakłóceniu panującego pokoju religijnego.

Kazimiera Zawistowska.

(„Poezye”, Nakładem księgarni Altenberga we Lwowie, 1904)

Jedna z najpiękniejszych książek ostatniego pokolenia polskiego, jedna z najwybitniejszych poetek polskich; te określenia nasuwają się po przeczytaniu Poezyj Kazimierzy Zawistowskiej. Młoda poetka może nie miała czasu wejść silnie w życie i krew społeczeństwa, jak to dane jest innym; śmierć już w trzydziestym drugim roku jej życia przerwała pochód jej twórczości († 1902). Są w tym pośmiertnym zbioru dane, które znaczą, że związek duchowy poetki ze społeczeństwem byłby się stał bardzo silny... I podwójnie piękna jest ta książka: przez to, co zawiera, i przez to, co w niej się czuje zatłonięte jako zarzewie..., które byłoby się rozżłogło w płomienie... Jest jeszcze może drugi poeta, którego czyta się z takim podwójnym wzruszeniem: Mieczysław Romanowski, młodzieniec, który zginął w ostatnim powstaniu.

O tej poetce zamyśliłem się raz nad łańcem maków żywych. Wśród pełnych łańców Podola, kiedy miało się pod zachód i niezliczone maki powleczone były lśniąco-matową powłoką ze światła, — zdawało mi się, że odnalazłem zakłętę w nich wspomnienie poetki i życia jej ducha; w tych łańcach zboża i maku, w tem życiu kolorów i światła, niezmiernie cichem. Drżał tam, kołysał się, jak duch, jak rusalka, motyw duchowy poetki, który przewija się przez wszystkie jej karty:

O maków purpurowych, kraśnych maków kwiecie!

Słońce, słońce! I maków purpurowych kwiecie!

To ukochanie krasy purpurowej zostało... Więc chociaż wysnuć można, że może tylko „w upalnym.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że w społeczeństwie naszym nie widać takiego wezbrania nadziei i złudzeń, jakimi do niedawna wiano wszelką zmianę na wyższych szczeblach administracji. Sama obecność Czertkowa w Warszawie jest zresztą zbyt wymownym ostrzeżeniem, nadto zaś pokryjomu wysłana deputacja na chrzest wielkiego księcia Aleksego przywiozła wiadomość, że w Petersburgu panuje prąd Polakom nieprzychylny.

Natomiast w galicyjskiej prasie ruskiej nominacja ks. Mirskiego i pogłoska, że car polecił mu prowadzenie polityki tolerancyjnej względem narodowości i wyznań, obudziła bardzo różowe nadzieje, wywołała na światło dzienne to moskalofilstwo, jakie drzemie w sercu niejednego narodowca. Moskalofilstwo narodowieckie różni się naturalnie znacznie od moskalofilstwa „Halyczanina”, nie wyrzeka się bowiem odrębnej narodowości, nie jest przejęte uwielbieniem dla rosyjskiego samowładztwa, ale jest uznaniem bliskiej łączności z narodem rosyjskim i jest abdykacją z marzeń o wielkiej niezależnej Ukrainie na rzecz Rosyi, która jednak przyznałaby raczyła Rusinom-Ukraińcom prawo ujawniania swojej etnograficznej odrębności.

„Jeżeli od kogo — pisze „Dziło” — należy w pierwszym rzędzie rozpocząć kurs nowy, to od Ukrainy. Żaden naród nie jest tak brutalnie zduszony, jak właśnie Ukraińcy, żaden język nie jest tak traktowany jak ukraiński ukazem z r. 1876 (zabraniającym drukowania książek w tym języku). Znieść ten ukaz, który jest hańbą dla Rosyi w oczach każdego kulturalnego człowieka i stworzyć ludową szkołę ukraińską, otworzyć w ten sposób oświatę drogę do szerokich mas ukraińskich — oto co musi być pierwszym czynem nowego ministra spraw wewnętrznych, jeżeli chce on naprawdę iść drogą tolerancji, ludzkości i kultury i jeżeli polityką jego jest nie knutem zbijać w jedno cesarstwo rosyjskie, ale równouprawnieniem i wolnością.

„A czyniąc akt ludzkości i sprawiedliwości względem Ukrainy, książę minister nie tylko dokona wielkiego dzieła kultury i nie tylko postąpi w najlepiej zrozumianym interesie Rosyi, ale postąpi tak jak wobec kolebki rosyjskiego państwa i kultury postąpić winien ten, w czyich żyłach płynie krew Rurykowiczów kijowskich”.

Pewna drobna okoliczność wzmożła jeszcze nadzieje Ukraińców. Oto z powodu spuszczenia na morze nowego statku „Kubań” wielki książę Aleksander Michałowicz wysłał telegram do kozaków kubańskich, w którym przytoczył po ukraińsku jedną zwrotkę znanej pieśni: „Hej ne dywujcie dobrzy ludzi, szczo na Wkraïni powstało”. Co więcej, ataman wojsk kubańskich odpowiedział telegramem, który był cały w języku ukraińskim.

rozgorzałem lecie” jej uczucia lśniły maki tak mocno, — chociaż wiały później nieraz „białe kwiaty tęsknoty — jako mgła oparna”, — to jednak ten dziwny kolor maków nie był starty z jej duszy i jako ton w obrazie, jako rys w smutnym portrecie pozostał na teraz. Na teraz, poetko, kiedy już

„na sarkofagu twojego marmurze
skamieniał anioł cichy i promienny,
i w twarz ci rzuca blade grobów róże...”

To ukochanie krasy purpurowej — to: i wspomnienie przyrody, która otoczyła poetkę, i pęd żywy jej poetyckiego temperamentu, i wreszcie jakieś echa ormiańskiego pochodzenia. To jest rys znamienny pełni życia duchowego i siły poetyckiej, które cechują poezję Zawistowskiej. Poezya krwi pulsującej, śmiała, stanowcza, czynna. To stanowi odrębność i najpierwszą wartość jej poezji. Ta bowiem siła harmonizuje się w przedziwny urok z miękkością duszy kobiecej. Wyrazistości kamei nabiera niejeden wiersz Zawistowskiej pod wpływem tych dwóch czynników.

Drugą wielką wartość tej poezji stanowi, że jest to przytem poezja duszy współczesnej, przechodzącej wszelkie fale kultury artystycznej — do bardzo, bardzo dalekich granic wysubtlenienia.

Poetka знаła niemal wszystko, co przyniosła nowoczesna kultura artystyczna. Na najwytworniejszych mistrzach poezji obcej i naszej kształciła swego ducha poetyckiego i literacką formę. Dokonała znakomitych, zachwycających przykładów Wielé-Griffina, Baudelaira, Mockla, Samaina, Klingsor'a. Szła u nas w jednym szeregu z tymi, którzy dbali o równoczesny z innymi postęp naszej poezji. Żadne wzloty i upadki nowoczesnego ducha, żadna wirtuozyja formy nie była jej obca.

Fakt ten zawrócił wprost w głowach wielu narodowców. „Hajdamaki” p. Petryckiego nie posiadają się z radości i zaraz utworzyli teorię, że przyczyną słabości państwa cara, ujawniającej się w dzisiejszej wojnie, jest zniesienie Zaporoża. Podobny pogląd wypowiada też znany i szanowany powszechnie patryota p. Pawlyk, który ostrzega jednak, że kokietowanie rosyjskie zawdzięczać należy jedynie klęskom wojennym na Dalekim Wschodzie.

Wyraża on nawet obawy, że patryoci ukraińscy użyćby się dali przeciwko „wrogowi wewnętrznemu”, tj. wrogom absolutyzmu. „Sprawa ukraińska w Rosyi całkiemby przepadła, jeśliby teraz, gdy śród wojny z Japonią trzeba względnie nieznacznych sił i ofiar na powalenie rosyjskiego absolutyzmu, jeśliby teraz patryoci ukraińscy dali się złapać na pochlebne słówka i zamiast wspólnymi siłami uderzyć na rosyjski absolutyzm, siedzieli ze złożonymi rękami, albo i wystąpili przeciw niszczytelom ustroju dzisiejszego. Wtedy — zwłaszcza w razie jakiegoś takiego zwycięstwa Rosyi nad Japonią — ulgi dla Ukraińców rozwiąłyby się jak pajęczyna i Ukraina sama zakulałaby się w ciężką niewolę jeszcze na setki lat”.

Szablony pogłoski.

Wiedeń, 16 września.

(A) Z kalendarzową dokładnością zjawily się pogłoski, że dr. Koerber zamierza przetworzyć swój gabinet — dotychczas urzędniczy — na parlamentarny. To znaczy, że już nastała jesień i że najdalej za siedm, ośm tygodni zbierze się w Wiedniu Rada Państwa. Co roku bowiem o te czasy i w 1901 r. i w 1902 r. i w 1903 r. pojawiała się pogłoska podobna. Za każdym razem przecież okazała się płonna.

Kto ją puszcza, rząd, czy posłowie? Rząd. Jest to słoninka nęcąca przywódców stronnictw, zachęcająca ich, aby nie robili trudności prezesowi ministrów, który nagrodzi ich w zamian za grzeczność teką ministeryalną, budzącą wiele nadziei w sercach tych, którzy, nie mogąc sami zostać ministrami, mieliby zysk w razie, gdyby ich kmotr albo przyjaciel albo protektor zasiadł na ławie rządowej. A że ludzie mają krótką pamięć, przeto sztuczka za każdym razem się udaje. Za każdym razem nadzieje i apetyty rosną po to tylko, aby koło Nowego Roku zagasnąć niby świeca dopalona.

W obecnem położeniu parlamentarnem przetworzenie gabinetu urzędniczego na parlamentarny nie dałoby prezesowi ministrów najmniejszych korzyści. Przeciwnie, same straty. Czy zdołałoby ugasić obstrukcję czeską? Nie! Stosunek osobisty posłów czeskich do prezesa ministrów jest tak złym, że żaden nie mógłby zo-

To też wiersz jej doskonały i piękny, myśl zupełnie swobodnie porusza się wśród ścisłych form jego.

Ta myśl zaś w każdym swoim wyrazie u Zawistowskiej, tchnie siłą i równocześnie dyskrecją nowoczesnej poezji. Satanicznych, demonicznych wybuchów w niej niema; jest nieograniczona subtelność odczucia i właśnie ta dyskrecja tonowana siła słowa. Ale też niema wcale tej zupełnej bierności w tonie, tego roztopienia wszelkiej wyrazitości i tężyzny w oparach i mgłach własnych słów i nastrojów — które jest u pewnej części nowoczesnych poetów; od tego chroni poetkę ów znamienny rys jej temperamentu, ów ton barwy maków. Nawet z poza omdleń i głębokiej, kosmicznej melancholii: wszędzie przegląda siła.

Ta uwaga, odnosząca się do wyrazu poetyckiego myśli i uczucia, nie znaczy, żeby poetkę w tym, zebranym po jej wczesnej śmierci, jedynym tomiku okazała już stały i jasno wytknięty kierunek linii duchowej; przeważna część tego zbioru, to szereg utrwalonych artystycznie, przepięknie, silnie i subtelnie, nastrojów, chwil życia artystycznie uświadomionej duszy. I gdzieś niegdzie tak silnie, indywidualne snują się przejścia i nastroje, że, aby w nie wniknąć, trzeba by „iść w kraj poetki”.

Wczytawszy się w ten oto tomik kształtu kwadratowego jak kamień nagrobkowy, z cyprysem — chwytamy jedną ścieżkę i drugą na cmentarzu wspomnień zmarłej poetki — połowę drogi ujdziemy — a tam dalej drogi już niema, tylko łąki, stopy, bory i zboża, a na zbożach znowu jak stygmat maki i maki.

Dźwięki kultury najbardziej nowoczesnej, hasła zapamiętania się i odrodzenia, przeżytych w duszy ogromnie wrażliwej, dźwięki przeżytych w duszy upadków i wzlotów nowoczesnego świata, miesają się i walczą z dźwiękami, idącymi od pól przecichłych, od dus

stać członkiem gabinetu pod jego sterem. Obstrukcja czeska trwałaby dalej...

Teki wzięliby posłowie polscy i niemieccy. Jaką korzyść z tego miałby prezes ministrów? Tę — powie niejeden — że mógłby się powoływać na większość zwartą, gotową go poprzeć po ustaniu obstrukcji czeskiej. Ba! kiedy ów fakt nie ma wagi realnej. Hrabia Thun posiadał większość liczebnie silną, a przecież upadł sromotnie, podczas gdy do steru przyszedł gabinet sympatyzujący z mniejszością w Izbie poselskiej. Natomiast pod innym względem poniósłby prezes ministrów z swojego punktu widzenia szkodę dotykałną. Dzisiaj wśród ministrów-biurokratów jest panem nieograniczonym, dyktatorem. Komenderuje nimi, jak chce, narzuca im swoją wolę, opinię, wtrąca się do spraw, załatwianych w ich ministerstwach, wpływa na nominacje urzędników. Wobec ministrów parlamentarnych, mających kierunek polityczny, cieszących się poparciem swoich stronnictw w parlamencie, w prasie i w opinii publicznej, taka dyktatura naczelnika gabinetu byłaby niemożliwą. Minister parlamentarny poczuwałby się do odpowiedzialności wobec swojego klubu i swoich rodaków. Przeciwnie jednemu więc życzeniu albo zachceniu zaprotestowałby energicznie, oparłby się, postawiłby kwestę gabinetową. Prezes ministrów albo musiałby się odcucić wykonywania dyktatury albo też wywoływałby ciągle zmiany osobiste w gabinecie. Wiadomo, że ustawiczna zmiana lokatorów dom rujnuje...

Dlatego więc z sceptycyzmem uprawnionym należy czytać wieści, jakoby ten lub ów poseł miał otrzymać tekę ministeryalną. I w roku bieżącym będzie nie inaczej, niż w latach poprzednich: od chwili, gdy przyszedł do steru gabinet urzędniczy: pogłoski się nie spełnia. Obecny prezes ministrów trzyma się zasady, którą onego czasu wygłosił dr. Kaiserfeld, prezes Izby posejskiej, mając na myśli pokrewny sobie politycznie gabinet Adolfa Auersperga: „Głównem zadaniem każdego gabinetu jest utrzymać się na urzędzie“.

Z ziem polskich.

(Analfabetyzm w gubernii płockiej.)

— W „Echach Płockich“ p. Themerson podaje nieco cyfr dotyczących dziatwy szkolnej i analfabetyzmu w gubernii płockiej.

Gubernia płocka liczy podług ostatniego (1897 r.) spisu ludności 553.633 mieszkańców, z których na pięć męską przypada 275.652, na żeńską 277.881.

Dzieci w wieku szkolnym, to znaczy od lat 8 do 11, jest w gubernii płockiej 49.827, jeśli przypuścić, że dzieci w tym wieku stanowią 9 proc. całej ludności. Dane te wzięte są ze spisu jednodniowego w r. 1897. W przeciągu lat siedmiu liczby te musiały się powiększyć.

Okres nauki szkolnej w Europie zachodniej i w Ameryce trwa nie 4, ale 8 lat i obowiązuje dzieci od 6—14 lat w Niemczech i Austrii, od 6—13 we Francji, od 5—15 w Anglii.

Do szkół uczęszcza: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 23 proc. ludności, t. j. na 100 mieszkańców obojga płci 23 dzieci, w Saksonii 21 proc., w Niemczech 19 proc., w Anglii 16 proc., we Francji 15 proc., w Holandji 14 proc.

Jeżeli zastосуemy ten procent do ludności gubernii płockiej, to się okaże, że liczba dzieci bez nauki początkowej, t. j. niemających możności uczenia się, wynosi 31.557.

najprostszyc, od piosenek domowych, wiejskich, od tradycji, tkwiącej głęboko. Poetka jeszcze nie wysnuła z tych walk linii duchowej, idącej daleko, zasadniczej. Jeszcze upaja się tym falującym stanem, albo go sobie uświadamia; to pierwszy krok do opanowania.

„Moja dusza jest łąką chaotycznych kwieci — Czasem nęcą ją gwiazdy, czasem usta świeże, A czasem księżycowe ściele sobie leże... Moja dusza jest pieśnią lat długich stuleci — Czasem rzewna, jak święte prababek pacierze, Czasem mślącą goniącą mord, krew i grabieże... Tej duszy śnią się święte lub też kurtyzany — Dym kadzideł, skapanych w bakchiczny wonności, I wówczas jej weselne śpiewają peany, Że Rozkoszy potęgą świat powstał z nicości... Lecz niebawem pokutna, znowu w prochu leży, I z żalu na twarz padłszy, w niebo jasne wierzy“.

W tych wierszach jest spowiedź poetki. W tych liniach, dziwnymi sprzecznościami wijących się po duszy artystycznej. Pełnia krwi twórczej sprawia, że każda z tych linii pod dotknięciem subtelnych dłoni poetki rysuje się równie silnie. Widzimy te wszystkie linie zarysowane w zebranych poezjach, i nawet z tego względu powyższe zwrotki ujęćby mogły za rodzaj programu, podziału.

Podział zawartości tomika na kilka rozdziałów, dokonany przez wydawców, jest próbą zaznaczenia zasadniczych tonów zebranych wierszy, może także próbą uwzględnienia wśród zbioru chronologii lub podziału faktycznego.

Jeden dział, „Epitaphium“, to jakby wspomnienia pogrobne z tragedji życia poetki. z czasów, kiedy jej duszę „nęciły“ naprzemian „gwiazdy“ i „usta świeże“, z tragedji jej młodości. Tutaj grają w słońcu tony gorące, erotyczne; tutaj brzmią skargi ciche i ciężkie:

Cyfrы te świadczą, że analfabetyzm w Królestwie nie jest, niestety, mniejszy, aniżeli u nas w Galicji. Wprawdzie dorastająca, a nawet dorosła młodzież wiejska ratuje się przed tem kalectwem nauczaniem potajemnem, nie może ono jednak zastąpić należytej organizacji szkolnictwa, tembardziej, że samopomoc na tem polu jest zupełnie skrzepowana.

Listy z kraju.

Halicz, 14 września.

(Stosunki w Radzie miejskiej).

Rada miasta Halicza urzęduje już od kwietnia r. 1898 a więc przeszło 7 lat i nikt z władz przełożonych nie myśli o jej uzupełnieniu i rozwiązaniu, aby mogły wejść siły świeże, młodsze, jakoteż zdrowo myślące; nasza Rada i zwierzchność gminna składa się przeważnie z analfabetów i niema w niej ani jednego człowieka z t. zw. inteligencji, sam zaś burmistrz, który z biegiem czasu sam nie wie, czemu ma zawdzięczać, że na to stanowisko powołany został, umie czytać tylko „drukowane“, podpisuje zaś go proboszcz ruski ks. Winnicki i Jerzy Osterman, znany każdemu z dzienników były sędzia kosowski, który dostał się na stanowisko sekretarza wbrew wyraźnemu rozporządzeniu Wydziału krajowego z 20 maja 1898, l. 25422 i ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 51 z roku 1896. Wedle reskryptu Wydziału krajowego z 14 lipca 1899, l. 43671/99 winien był za to burmistrz być pociągnięty do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej. Gdzież są zatem powołane władze?

W z. r. przeprowadzane szkrona przez Wydział krajowy i powiatowy wykazały znaczne usterki i nieprawidłowości, pomimo to, ta sama Rada gminna urzęduje, chociaż okres jej urzędowania dawno już upłynął.

Złośliwi twierdzą, że władzy politycznej w Stanisławowie zależy na przewleczeniu sprawy, aby nowo wybrana Rada gminna nie usunęła Ostermana z godności sekretarza gminy, który niemi się krewnym starosty, nasza zaś gmina poszczycić się może nabyciem takiego filara rządów autonomicznych.

W ostatnim czasie rozpiął magistrat nasz wybory na połowę Rady na dzień 22 bm. wbrew temu, że w starostwie spoczywają liczne nasze reklamacje przeciw rozmyślnemu niewypisaniu do list wyborczych masy obywateli, prawie samych tylko Polaków, a to jedynie w tym celu, aby nowe rekursy się posypały, aby dalej istniała nasza stara i niedołężna Rada z ks. Winnickim na czele, której brak energii, inicjatywy i chęci do pracy i nasz Halicz ginie marnie wśród pięknej okolicy. W jednym i to bardzo dziwnym kierunku idzie naprzód nasza Rada. Oto Osterman zniósł rogatywki policyi a zastąpił je czysto łosyjskimi czapkami, o czem „Kurjer Stanisławowski“ w swoim czasie doniósł.

Pan starosta przy sposobności pobytu swego przed 3 tygodniami przyrzekł nam przysłać do sprawdzenia list komisarza rządowego i znieść moskiewskie czapki policyi, lecz skończyło się na obietnicę.

Jak dowiedzieliśmy się, Wydział powiatowy w Stanisławowie chciał już dawno postawić wniosek o rozwiązanie rady i zamianowanie komisarza rządowego, lecz złośliwi opowiadają, że tą sprawą kieruje sam pan starosta.

Od kilku dni obiega uparta po Haliczu pogłoska, że za kilka dni będą bić żydów i Polaków, a nawet dziś wyjechała w tej sprawie deputacja do starosty, złożona z poważnych obywateli.

„Długie, czarne warkocz, a na nich twe dłonie... Czasem czuję je jeszcze, i brzemie lat znika, I przeszłość się jak muszla perłowa odmyka...“

Tutaj tony bolesne o jakiejś „pokornej duszy“, która odeszła z „pręgiem krwawym od krwawych katuszy“, jak ze „śladem bicza“ — o duszy „karmionej jałmużną“. Te tony jakby się powtarzały w samotnych wycieczkach jesiennych czy letnich. Ogromnej szczerości jest ton, i bolesny i głęboki, o tej „duszy pokornej“, to jest życie.

Następuje dział: „Ze wsi“. — Poetka znaczną część życia przepędziła na wsi i pokochała przyrodę u źródła. Ma dla jej barw słonecznych i barw księżycowych głębokie, ogromnie szczere odczucie i wyraz przepiękny. Kto wie, czy nie w tym właśnie zakresie najlepiej ocenić można także siłę poetycką słowa i stylu Zawistowskiej, w tym zakresie, w którym tytu poetów popadało w banalność i szablon. W strofach o wsi niema ani jednego tonu pospolitego; jest obok wirtuozyj formy ogromna bezpośredność odczucia. W słońcu kwitnie i gra „Lato“:

„Jak stół biesiadny, żeńcom podany,
Ziemia w przededniu wielkiego żniwa;
Złota symfonia słońce dogrywa —
Strun mu tysiącem rozchylane łany,
Wian zbóż, szafirem chabrow dziergany,
Zwichrzonych kłosów złocista grzywa;
Struną mu miodna, hreczana niwa...“

Poetka ślawi:

„Pieśń ona przedwieczną,
Zbożną i polną, — kwietną, słoneczną.“

I snuje się w tym zakątku jej poezji cały szereg najcichszych wspomnień z samotnych wędrówek po uroczach wsi podolskiej:

Z sali sądowej.

Kradzieże kolejowe przed sądem.

Tarnopol 16 września.

Przez dłuższy czas dokonywano na liniach kolejowych, obok Tarnopola i na samej stacji tarnopolskiej kradzieży niemal codziennych. Sywały się reklamacje kupców, którym towary ginęły, kolej płaciła odszkodowania, ale najusilniejsze dochodzenia nie potrafiły sprawców wyśledzić, chociaż poszlaki wskazywały na istnienie całej szajki wyrafinowanych spółników.

Dopiero przypadek wykrył sprytnych złoczyńców. Nadawca zaginionego pakunku poznał u jednego z kupców tutejszych reklamowaną pakę przedziwa. Kupiec nabył ją od miejscowego zamożnego mieszczanina Spiridyona Czykały, który jako właściciel 60 morgów pola, nie budził w nim żadnych podejrzeń. Zaczęte śledztwo doprowadziło w pierwszym rzędzie do wykrycia schowku na kradzione towary, a następnie po kolei dostarczyło wszystkich sprawców.

Kradzieży dokonywano przeważnie między Tarnopolem, a najbliższymi stacjami w wagonach towarowych. Sprawcy podczas ruchu pociągu odbijali swobodnie plomby, pładrowali wagony, wyrzucali upatrzoną zdobycz i wyskakiwali z pociągu. Spółnik z wozem czekał w pogotowiu i zabierał wszystko w bezpieczne przechowanie.

Cała sprawa wyszła na jaw w kwietniu b. r. Przenaczono ją zrazu przed zwykły trybunał, gdy jednak w toku rozprawy wyszły na jaw fakty, kwalifikujące przestępstwo przed sąd przysięgłych, odroczone ją do obecnej kadencji. Rozprawa odbyła się w dniach 12 i 13 c. m. pod przewodnictwem radcy Nehrebeckiego. Oskarżonych było czterech o zbrodnię kradzieży, dwu zaś i jedna kobieta o współudział.

Oskarżał zast. prokuratora radca Bereźnicki, bronił dr. Czykałuk, dr. Daniłowicz i dr. Rosenfeld.

Przysięgli zaprzeczyli winę co do osk. Czykałowej, co do innych zatwierdzili, wobec czego trybunał skazała Franciszka Szumowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Józefa Szumowskiego na 6 miesięcy, Kocimskiego Leona na 2 lata, Śliwińskiego Józefa na półtora roku ciężkiego więzienia, a za uczestnictwo Czykałę Spiridyona i Wasyla Świętę po 3 miesiące.

Odgłosy wojny.

(n) „Times“ ogłasza obszerny artykuł, otrzymany „od wyjątkowo dobrze poinformowanej osobistości“, o ścisłym porozumieniu rosyjsko-niemieckim na Dalekim Wschodzie. Oto treść tej bardzo ciekawej pracy.

Wojenny dramat, rozgrywający się na Dalekim Wschodzie, zajmuje publiczną uwagę tak wyłącznie, że należy obawiać się, aby nie stracono z oczu również ważnych następstw, jakie ta wojna wytwarza w mniej lub więcej oddalonej dziedzinie międzynarodowej polityki. Przedewszystkiem trzeba zwrócić baczną uwagę na niezwykle z powodu wojny

zacieśnienie węzłów i interesów niemiecko-rosyjskich.

We wszystkim, co dotyczy Dalekiego Wschodu, stosunki między Berlinem a Petersburgiem zawiązują się daleko szybciej, łatwiej i donioślej, aniżeli między Petersburgiem a Paryżem. Nie osłabia to dwuprzymerza,

„Jasnieją sterty pszenne i żytniane...“ „I słyhać głosy tęskne, rozśpiewane — Rusińskich dumek rozelkane tony...“ „Chłopskie wierzby siwe opadłem liściem mącą wodę w stawie...“ „Białe przędziwa płyną, wiatr je mota — i płynię z stepów bezdenna tęsknota“.

Czasem wieczorem myśli się wzniosą i zaroi się w duszy marzenie: wieczorem, kiedy pod zachód „niebo się krasi bajeczniemi kwiaty — płyną obłoczne purpury, granaty, — fiolety, wstęgą przetykane złotą“; wtedy zaroi się marzenie o uścisku kochanej matczynej ręki, którego brak wśród cierpień. Potem zima; spadł śnieg, „siew biały z pod anielskiej ręki“; te wirujące płatki grają, „tak grają, że się duszę chce rozewrzeć całą — i tą bielą się osnuć — w tę kaskadę białą nurzać duszę“. Na cmentarzu wiejskim poetka w przedziwny sposób, który świadczy o sile jej odczucia, zapomina zupełnie o sobie, a tylko daje się unieść głębokiej, kosmicznej myśli o nierozdzielnych związkach tego cmentarza chłopskiego z chłopskimi zagonami, z kościółkiem wiejskim. Ten sonet o cmentarzu podolskiej wsi jest też wiernem wspomnieniem otoczenia poetki. Ze względu na niepospolitą piękność i charakterystyczność przytaczamy ten sonet w całości:

„Twardo posnęli i nie wyjdą w pole,
Choć dzwonią sierpy wśród złotej kurzawy,
A dziewczki, idąc wzdłuż zbożowej ławy,
Wian dożynkowy przynoszą na czołe.

Posnęli — w krzyżów trójramiennych kole,
Wśród jagód krasy, miętą wonnej trawy,
Gdzie gwiezdnooki kwitnie mlecz złotawy
I pachną kwiaty w cmentarnianym dole.

Krasną opończę i pojas czerwony
Włożono gazdom na ostatnie święto.
Nad nimi trawy pachną rutą, miętą —

Na sezon jesienny i zimowy!

polecam mój magazyn towarów bławatnych, wełnianych materyi na suknie damskie, flaneli i barchanów francuskich, szirtingów, płótna i stołowej bielizny, jakoteż chustek zimowych, kap, kolder, dywanów, chodników i materyi na meble, oraz kompletnych wypraw ślubnych jak najtaniej

Majer Widrich, Lwów, ul. Żółkiewska l. 15.

pozostaje ono uroczystym i formalnie spisany kontrakt, obowiązującym obie strony — jeżeliby kiedykolwiek zaszedł wyraźny „casus foederis“. Ale Niemcy mogły korzystać ze sposobności, jakie się Francji z natury rzeczy nie nadarzały, aby oddawać Rosji w ciągu wojny doniosłe i cenne usługi — a cesarz Wilhelm rozwinął te sposobności o ile tylko i jak tylko mógł. Cesarz niemiecki jest, zdaje się, przekonany — nie tylko, że dynastyczne i społeczne interesy muszą coraz więcej do siebie zbliżać i z sobą wiązać militarne państwa środkowej i wschodniej Europy, ale także, iż (na Dalekim Wschodzie przede wszystkim) interesy Niemiec idą równoległe z rosyjskimi, że więc przyszłość ich zależy ogromnie od ostatecznej przewagi zbrojnej rosyjskiej w dzisiejszym zatargu, a mogą zupełnie upaść i być zniweczone w razie ostatecznej klęski Rosyan.

Następnie autor artykułu przywołuje na pamięć główne momenty niemieckiej polityki w kresowej Azji. Niemcy współdziałały z Rosją i Francją w r. 1895, zmusiły Japonię do oddania Chinom, ewentualnie Rosji, półwyspu Liaotung. Niemcy bezustannie pracowały nad tem, aby, wysługując się Rosji, mogły obok niej rozszerzać sferę swoich interesów w Chinach. W Petersburgu patrzano na te umizgi, przyjmowano usługi z podejrzliwą niechęcią. Pod chwilowem wrażeniem tej niechęci zwrócili się Niemcy do Anglii, zawarły z nią głośny układ (1900), którego znaczenia wyparły się atoli wkrótce, zaprzeczyły, iżby się odnosił także do Mandżurii — wróciły do poprzedniej polityki.

Moment psychologiczny, na który cesarz Wilhelm niecierpliwie czekał, nadszedł, gdy Rosja znalazła się zmuszoną do podjęcia wojny z całą energią — kiedy spostrzegła, jakkolwiek późno, że zaawanturowała się w zatarg nieprzewidziany trudny i olbrzymi, że trzeba jej będzie użyć wszystkich militarnych zasobów cesarstwa. W Berlinie przewidziano to wcześniej, niż w Petersburgu — i wtedy to cesarz Wilhelm uczynił krok pierwszy: zapewnił cara o swej gotowości do dania wszelkiego „poparcia“. To zaś znaczyło, że Rosja mogła nieobawiać się o żadne niebezpieczeństwa w Europie. Rosyjskie ministerstwo wojny mogło nie tylko ściągnąć z zachodnich gubernii najlepsze wojska na Daleki Wschód, lecz nawet zdemontować do pewnej miary zachodnie fortece i działa ich wysłać do Portu Artura, Władywostoku, Liaojangu i Charbina.

Samowolna ta demonstracja niemieckiej przyjaźni była podesną w rozmaite drobne usługi — takie nawet, jak aresztowanie i wydawanie władzom rosyjskim dezerterów, którzy byli przeszli niemiecką granicę. Poczyniono wszystkie ułatwienia dla wypełnienia rosyjskich kontraktów na materiały wojenne w Essen i w innych warsztatach, zostających pod nadzorem niemieckiego rządu. Obie wielkie kompanie okrętowe niemieckie, hambursko-amerykańska i północno-niemiecki Lloyd zostały upoważnione do ustąpienia Rosji kilku oceanowych parowców, o których dobrze wiadano, że zostaną przemienione na wojenne krążowniki; inne kompanie otrzymały pozwolenie zaopatrywania w węgiel tych krążowników rosyjskich, które miały niszczyć handel, oraz floty bałtyckiej w razie jej wyruszenia do Azji. Są nawet poszlaki, że z warsztatów w Schichau wyprawiano łodzie torpedowe sekcjami przez granicę do Rosji!

Kiedy, skutkiem zbytniej gorliwości, nieuniknionej w podobnych razach, rosyjskie krążowniki zatopiły lub zajęły jeden lub drugi okręt nie angielski, lecz niemiecki, jak się okazało — rząd niemiecki, zamiast wnieść energiczne protesty i zmobilizować przeciwko Rosji półurzędową prasę — jak to był uczynił w r. 1900 przeciwko Anglii z powodu zajęcia „Bundesrathu“ —

I dym się z chałup wlecz na zagony —
I błogosławi im przez carskie wrota
Bogarodzica, byzantyńska, złota.“

Noc, „czarna lilia“, — i spadłe liście, „niby korowód cmentarnych gości“ — kończą ten rozdział wspomnień ze wsi.

Zatrzymaliśmy się przy nim umyślnie dłużej, ponieważ nie trudno spostrzedz, jak głęboko poetka tkwi w tej wiejskiej przyrodzie, jak nawet cały zbiorek jej poezji roi się od wspomnień wsi, jak nieznacznie w każdym niemal wiersz wkrada się tło wiejskiej przyrody; widocznie poetka tem oddychała w najgłębszej głębi swoich piersi. I nie można przemilczeć, że była najwidoczniej „dzieckiem ziemi“, — typ, jaki sobie tak żywo wyobraził Przybyszewski, pisząc o Kasprowiczu. To odczucie przyrody u źródła jest jedną z najgłówniejszych cech poezji Zawistowskiej i jednym dowodem więcej, jak nawet najwyższa kultura literacka nie sprzeciwia się temu odczuciu. Nie można jednak także zapomnieć, że Zawistowska była u źródła przyrody.

Najdroższym ze swego otoczenia, dzieciom i przyjaciółom, poświęciła poetka szereg ślicznych, przedziwnie jasnych i mocnych sonetów. Poetka niby własne ich dusze im otwiera, ich własne barwy, światła i dźwięki. Przesuwa się przed nami postać kobieca, która „wonię tak stepem, łąkami i borem — pieśnią wicherów — jak sosna w słońcu rozgorzała“, której dusza „w tęsknicy się stepowej zbłąkała“. Druga, której dusza „wygnanki ma królewskiej lice“. Trzecia, niezmiernie słoneczna: „z polskich kłosów wiatr zebrał ów wszystek pył złoty, co świeci skier blaskami w warokczy twych wianku; z polskich łąków w tną duszę wiatr zwał od poranku — wszystką nieba słoneczność

ograniczył się do jak najłagodniejszych „przedstawić“ w Petersburgu, a organom swoim dostarczył wyjaśnień i zapewnień najrozsądniejszych, ażeby tylko sprowadzić znaczenie wypadków do najmniejszych rozmiarów.

Kategoryczne rozkazy, wydane flocie portarturskiej przed jej ostatnią wycieczką, kroki dziś poczynione przeciwko księciu Uchtomskiemu za nieusłuchanie tych rozkazów, nieprzeprowadzenie floty do Kiaocza, potwierdzają doniesienie korespondenta pekińskiego „Timesa“, który, na trzy tygodnie przed wycieczką oznajmił, że plan rosyjski był ocalić resztę floty ucieczką do portu niemieckiego. Tam już wszystko było przygotowane na przyjęcie okrętów, zwłaszcza na zaopatrzenie węglem tych z nich, które mogły jeszcze wyjść na morze — co faktycznie uczyniono z „Nowikiem“, kiedy w przeciągu prawidłowych 24 godzin umożliwiono mu puszczenie się w dalszą drogę. Ale ponieważ cztery pozostałe okręty zanadto były uszkodzone, aby w oznaczonym czasie mogły wypłynąć z portu, wiadom niemieckim nie pozostało nic innego, jak zdemontować je, a żołnierzy internować. Gdyby ów plan był się powiódł, to wielka część floty rosyjskiej byłaby ocalała — pod protekcją przyjaźnego mocarstwa. Okręty mogły ewentualnie stać się cennym czynnikiem w ręku niemieckiej dyplomacji, gdyby wypadło wyrzucić nacisk na Japonię w krytycznej chwili... konieczności pokoju.

Niewątpliwie Niemcy uczyniły dla Rosji wszystko, na co tylko skrajnie elastyczne i najżyczliwsze pojęcie neutralności pozwalało. A jeżeli wpływ rządu niemieckiego ma jakiekolwiek znaczenie, to niebawem zobaczymy nowy dowód tej życzliwości, gdy przyjdzie do emisji w Berlinie wielkiej wojennej pożyczki caratu. Nie brak wskazówek, że porozumienie, którego podstawy założył cesarz Wilhelm, nabrało form określonych w ciągu negocjacji, prowadzonych przez Wittego w Norderney zeszłego lipca, a zakończonych podpisaniem w Berlinie handlowego traktatu, niespodziewanie korzystnego dla Niemiec. Lecz Niemcy otrzymały coś więcej, niż handlowe ustępstwa. Te bowiem reprezentują tylko, aby tak powiedzieć, gotówkę transakcji. Reszta dotyczy przyszłości i jest poniekąd obrachowana na możliwe ewentualności.

Wilhelm II jest widocznie tak samo pewien ostatecznego zwycięstwa Rosji nad Japonią, jak najskrajniejszy optymista w caracie. Jest on przekonany, że Rosja musi w końcu wyczerpać zasoby Japonii i stać się w kresowej Azji dominującym mocarstwem. A ponieważ jego także „idée fixe“ jest, że w kresowej Azji leży najodpowiedniejsze i najlepsze pole do ekspansji wpływu niemieckiego poza morzami — choćby już gwoździ zdobyte podstawy w Szantungu — więc chwilę obecną uważa za najstosowniejszą do określenia, w jakich warunkach mogą tam niemieckie interesy rozwijać się obok rosyjskich, nie narażając się wzajem na starcia.

Nie należy oczywiście przypuszczać, że teraźniejsze porozumienie niemiecko-rosyjskie odnosi się tylko do Dalekiego Wschodu; ale to nie ulega wątpliwości, iż zapewnienia Rosji poparcie Niemiec, gdy przyjdzie do omawiania warunków pokoju z Japonią — Niemcom zaś zapewnia, o ile to zależy czy zależeć będzie od Rosji, zupełną swobodę na przyszłość w przeprowadzaniu ich planu „polityki wszechświatowej“ na podstawie jak najmniejszego oporu w Chinach, t. j. tam, gdzie plan ten napotka tylko angielskie interesy.

W kołach rosyjskich, gdzie tradycja dawnej zażyłości z Niemcami jest jeszcze bardzo silna — a do tych koł należą niektóre z najwięcej wpływowych oso-

i wszystkie tęsknoty“. „Dziś swoim daje poetka pieśń o r. 1831-ym, kiedy to „każde ramię kuło wnet czynu pioruny“. „Świt proporców na ziemi Jagiełłów się pali! Błysk proporców... karabel... skrzydeł i krysów... I na Chrobrych koronie świeży — laur cyprysów!“

Chwile, zostawione samej sobie, chwile „marzeń“ poetki, znalazły wyraz w szeregu wierszy, przepojonych tęsknotą. Tęsknota świeci w tej krainie, tęsknota ptakiem leci, tęsknota mirażu wzbudza. „Bo po mym lądzie chodzą tęsknoty — i do mej duszy klucz dzierżą złoty“. Zacierają się granice pomiędzy tęsknotą a mistyczną jawą. Wśród porywów szalonych i bezgranicznych chciałoby się jakiegoś ukojenia, wyzwolenia od tych mąk falujących. Wołanie odzywa się często w ustach poetki: „Ciszy, ach, ciszy!“ Są w tym szeregu wiersze, owiane mistycznym arcyzmem, najwyszukańsze kwiaty liryki miłości, niektóre nieprześcignione w połączeniu wytworności z prostotą wyrazu. „Daj mi sny swoje, daj ten sen skrzydlaty, o mnie prześniony — ja chcę duszę własną w jego zwierciadle ujrzeć cichą, jasną, — rozkolysaną, jak nigły srebrnej kwiaty“. „O przyjdź ty do mnie, bom dziwnie samotna, noc się nademną rozelkała słotna — i dziwnie jestem w tej nocy samotna“. Na dnie tych wierszy i na dnie tej tęsknoty jest wiele życiowej tragedii, przeżycia.

A ta tęsknota? Słowami poetki: „Tęsknica stepów, widmo, co zabija“.

W grupie, zatytułowanej „Znużenie“, zebrali wydawcy to, co autorka pisała już może w przecuciu bliskiej śmierci. Pod jej dalekiem dotknięciem poetka odwraca się od słońca:

„Czerń skrzydeł swoich rzucasz mi na lica —
A przez twych skrzydeł okiennicę czarną,

bistości — zaznacza się wyraźnie życzenie, aby dzisiejsze stosunki z Niemcami utorowały drogę do wznowienia tych, jakie istniały między obu dworami za dni Aleksandra II i Wilhelma I. Tęsknota jednakże pociągała za sobą konieczność kompletnej zmiany stosunków między państwami — na co pora z pewnością jeszcze nie nadeszła. Wątpić też można, aby Mikołaj II zgodził się kiedykolwiek na tak radykalny odwrót polityki swego ojca.

Cesarzowi niemieckiemu udało się bądź co bądź wytworzyć większą i treściwszą spójnię interesów niemiecko-rosyjskich, niż istniała poprzednio, od kiedy słynna korespondencyja starego Wilhelma I z Aleksandrem II (która poprzedziła alians austriacko-niemiecki z r. 1879) zaznaczyła pierwsze objawy ustania dawnej przyjaźni między Berlinem a Petersburgiem.

Być może, iż pojawiają się urzędowe i półurzędowe zaprzeczenia tym twierdzeniom. Ale pamiętamy przecież, że Niemcy raz już zawarły z Rosją traktat „podwójnego ubezpieczenia“ — traktat trzymany długie lata w tajemnicy przez obie strony, dopóki Bismarck, po swoim upadku, sam go we własnych celach swoich nie odsłonił. Doniosłość nowych zobowiązań, wymienionych między Berlinem i Petersburgiem, przewyższa znaczenie bismarkowskiego traktatu w tej samej mierze, w jakiej zakres polityki wszechświatowej Wilhelma II przewyższa zakres dyplomacji Bismarka — ograniczonej głównie do Europy i równowagi politycznej mocarstw w samej Europie.

„Echo de Paris“ dowiaduje się z Petersburga, że w Charbinie jest przeszło 35.000 rannych żołnierzy, miasto jest jednym wielkim szpitalem, kościoły i teatry pełne są rannych, zwiezionych z Liaojangu. Generał Rennenkampf wrócił do Mukdena i znów objął dowództwo nad swoją dywizją kozaków; Liniewicz pozostaje podobno w Władywostoku.

„Petit Parisien“ otrzymał z Petersburga wiadomość, że Kuropatkin telegrafował do jednego z bliskich przyjaciół: „Sytuacja polepszyła się znacznie. Oczekuję poważnego starcia z Japończykami wkrótce i tym razem mam nadzieję zająć wobec nich energicznie stanowisko zaczepne. Zdrowie moje doskonałe.“

Z Petersburga nadszedł telegram biura Reutera o wojennych zająciach i walkach na Kamczatce.

Już od 28 maja ukazywały się statki japońskie przy ujściach półwyspu. Około połowy czerwca, japoński porucznik Gundusi na czele 150 rezerwistów marynarki wylądował z pewną liczbą małych dział i zapasem karabinów w Jawino i Małgino, na zachodnim wybrzeżu, wywiesił flagę japońską nad jakąś kaplicą w Jawino i wydał proklamację tej treści: „To terytorium należy teraz do Japonii, kto tego nie uzna, zostanie zabity“.

Dnia 13 czerwca, rosyjski żaglowiec, który się przypadkowo znalazł w Petropawłowsku, został wysłany pod komendą porucznika Szaba, z załogą 100 żołnierzy, do zachodnich wybrzeży, a równocześnie z Bolshejska (?) wyszedł łądem oddział 100 ludzi pod wodzą podoficera. Oba te oddziały połączyły się 23 lipca blisko Jawino i zadały klęskę Japończykom. Porucznik japoński, Seiczi Bundi, dostał się do niewoli, Rosjanie mieli jednego zabitego i 4 rannych. Japończycy stracili 17 zabitych, a rannych unieśli z sobą. Flagę japońską zrzucono, Rosjanie spalili następnie pięć japońskich statków. Berliński „Tagblatt“ zapewnia, że

wyjazd floty bałtyckiej został wstrzymany

tymczasowo, ponieważ nie nadeszły pewne wiadomości z Dalekiego Wschodu, na które czekano. Flota stoi obecnie w Rewlu.

Miast patrzeć w słońca ulewę pożarną,
Ja w chłodne srebro patrzę — fal księżycą.“

Już z bolesnej perspektywy patrzy poetka na lata młodzieńcze:

„O biedny, wyszydzone, na strzepy podarty,
Śnie młodzieńczy o jasnym gmachu kryształowym —
Gdzie zakłęty królewicz, śniąc, na lutni wsparty,
Ust mych czekał, by życiem natchnęły go nowem!“

Kiedyśmy się przy tym wierszu zatrzymali, to muszę wydawcom zwrócić uwagę, że ten wiersz nieślusownie oddzielił kilkunastu stronicami od wiersza na str. 36 tomika, który najwidoczniej genetycznie związany z tym wierszem; trzeba się tylko przypatrzeć.

Niezmiernie zajmujące, bogate zawartością duchową, stanowiące przedmiot dla osobnego studium psychologicznego i literackiego — są poezje, objęte trzema działami: „Dusze“, „Romantyka“ i „Święte“. Wszystkie te poezje wypiewane są duszom kobiecym, postaciom kobiet biblijnych i historycznych. Wszystkie stoją na najwyższych stopniach kultury artystycznej. Są wśród nich nawet próby wnikięcia w tajemnicze różnice świata picowego, w jego grozę („Z wizji piekielnych“, „Lwica“). Jest ogromne zrozumienie najwyższych poświęceń i najczystszych umiowań. Ma się wrażenie, że poetka porusza się wśród tego świata dusz kobiecych, górnych i cierpiących, niezmiernie swobodnie, jak wśród siostr najszczęśliwszych. Na pierwszy plan wysuwa się w tych ujęciach i przeniknięciach myśl, że kobieca dusza dąży żywiołowo do czystości bezwzględnej, że to jest jej żywioł. Jak owa Magdalena — „Kwiat Bezcieści o Wstydu błękitnej koronie“. Gdziekolwiek występuje kobieta jako siła demoniczna, oddana służbie straszliwego Piękna. Do Magdaleny powraca poetka jednak jakby ze szczególnym upodobaniem. Jako Piękno

Plótna

krajowe, irlandzkie,
rumburskie
na sztuki i metry

Żyfony bieliznę stołową damską, męską i dziecienną
Najnowsze welny do piania (voil),
Tennisy — Batysty — Zelfry i Kretony
Wielki wybór pończoch i skarpetek.

polecają
Mieszkowski i Sołtys
dawnej Gudiens
Lwów — Hotel Europejski. 50

Szpiegowie japońscy w Petersburgu.

„Now. Wrem.“ informuje, że w Petersburgu aresztowano dwu szpiegów japońskich w okolicznościach następujących. Obaj Japończycy mieszkali w stolicy w charakterze skromnych subjektów w sklepie do sprzedaży herbaty. Jeden z aresztowanych Saratori był przed rozpoczęciem wojny subjektem w magazynie Wasiljewa, Dementjewa i S-ka na Newskim Prospekcie. Saratori, któremu wypowiedziano miejsce zaraz po pierwszym zaatakowaniu floty przez Japończyków, oświadczył, że na zawsze pragnie pozostać w Rosyi, że chce przyjąć prawosławie, co też uczynił, i zawarł związek małżeński z młodą Rosyanką. Po ślubie wraz z żoną zajął w końcu kwietnia jeden z pokoiów umeblowanych na ulicy Italiańskiej. Przyłączył się niebawem do nich inny Japończyk z Tokio, nazwiskiem Tokaki Mamatsu, wyznania buddyjskiego i oświadczył, że jest tak samo jak pierwszy usunięty z posady w początkach wojny. Małżonkowie Saratori i Mamatsu mieszkali w jednym pokoju (?), za który płacili 60 rubli miesięcznie. Żyli dostatnio i zawsze mieli pieniądze. Bez względu na wielką ostrożność, nadzór policyjny uznał ich za podejrzanym i spowodował aresztowanie. Przy rewizji dokonanej niespodziewanie znaleziono w ich mieszkaniu różne papiery, świadczące o wywiadowczej działalności obu Japończyków, którzy, jak ustalono obecnie, są oficerami marynarki japońskiej.

Rosyanie o Japończykach.

Rosyanie nabierają coraz większego szacunku dla Japończyków:

„Podczas operacji laojańskiej pokazało się, że Japończycy mogą bić się z powodzeniem i jeden na jednego. Chociaż ogólna liczba armii japońskiej przewyższała nasze siły, lecz w pojedynczych fazach bitwy zdarzało się, że siły walczących były równe. Otóż jeżeli pomimo to Japończykom udawało się niekiedy być górą nad nami, to było to już dziełem ich szalonej odwagi i umiejętnego kierunku nie tylko ze strony wyższej komendy, lecz i wszystkich komendantów.

„Dajcie mi żołnierzy — mówi Dragomirow — którzy zdecydowani są stanowczo zginąć, a ręczę wam, że taktyka moja będzie doskonała. Człowiek, który skazał się na zgubę, staje się strasznym. Nie zatrzymasz go na drodze do celu, chyba, że kula go skosi. Można jednak zabić człowieka, rotę nie zabijesz tak łatwo“... Fakty wykazały, że żołnierze japońscy są właśnie takimi, jakich chciał mieć Dragomirow. Walczyć z nimi ciężko, a zwyciężać ich jeszcze trudniej. Żołnierz nasz, o którego wojennych zaletach świadczą dzieje, spotkał się z godnym siebie przeciwnikiem i zwycięstwo nad tym przeciwnikiem nie może być osiągnięte z łatwością.

„Nie można również liczyć na to, że Japończycy nie będą mogli powiększać licznie swojej armii. Telegram z Tokio donosi o proklamowaniu wstępnych postanowień, co do ustanowienia milicyi narodowej, Z orędzia zaś mikada do armii, streszczonego w tym samym telegramie, dowiadujemy się, że pomimo osiągniętego powodzenia, rząd japoński nie łudzi się możliwością rychłego zawarcia pokoju. Przeciwnie, mikado oznajmia, że „zakonczenie wojny jest jeszcze w dalekiej przyszłości“.

„To trzeźwie stanowisko Japonii wobec dokonywujących się wypadków powinno również zwrócić naszą uwagę. Widzimy, że przeciwnik nasz nie tylko jest

ciche snują się dusze kobiece w cyklu „Romantyka“. Wśród nich jest „Ksieni“, która „na marginesach sztywnych psalterzy — szlak zdobny okrasza złotem“. „Na marginesach sztywnych psalterzy uczona ksieni skroń spiera białą... — i po złożonych kart pergaminie bolesne srebro lez cichych płynie“.

„Pieśnią nad pieśniami“ kończy się cały tomik. Są to pieśni, osnute na motywach czci Matki Boskiej, tak precudowne napięciem i formą, że równych im nie ma w literaturze polskiej. Tu znowu niezmierna prostota łączy się z wysoką wytwornością. I znowu bezgraniczne przejęcie się wsi przyrodą i głębokim czarem:

„Naiwną ręką mistrza z przed laty —

W oitarz cerkiewny sztywnie wtłoczona,

Młode jej skronie gnienie korona,

Młodą pierś gniotą dostojne szaty.

Gdyby z złocistej zdjąć ją poświaty —

Toby w skrach słońca szła ozłocona,

I jak wieśniaczka, z synkiem u łona,

Przadłaby kądziel u progu chaty.

Z mgły kadzidelnej lśnią młode lica,

Takie słowiańskiej pełne zadumy,

Że gdyby zesza w wieśniacze tłumy —

Toby szła łanem, jak przodownica...

A w bezkoronne włosy świetlane —

Dziewki by wplotły kłosy żytniane“.

„Godzinki“ są ostatnim utworem w tym zbiorze. W nich talent poetki zabłysnął najsilniej. To jest poemat duszy artystycznej, zdolnej się przejąć najwyższym nastrojem i nie subiektywnym, zdolnej wchłonąć atmosferę wszechludzką Piękności. To jest poemat, pogrążony przedziwnie w głębokim mistycyzmie kościelnej melodyi. Ten poemat uważać można za jedno z najdoskonalszych dzieł literatury. Naszem zdaniem ma on podwójną cenę jeszcze dlatego, że po tym wzlocie w wyżyny najbardziej wszechludzkich nastrojów można przeczuć, jak silnie byłaby autorka weszła w życie i krew społeczeństwa — gdyby nie śmierć zawczesna.

GUSTAW BAUMFELD.

walecznym i zręcznym w operacjach wojennych, ale zarazem jest przewidującym i ostrożnym. A więc i my powinniśmy przeciwstawić Japończykom nie tylko osobistą waleczność naszych żołnierzy, nie tylko umiejętnie kierownictwo, lecz i doskonałą organizację tego wszystkiego, co wprost lub pośrednio wpłynąć może na bieg wypadków wojennych. Jeżeli mamy wiele, bardzo wiele rzeczy dobrych, to nie pocieszajmy się jeszcze tem, że są to wszystko rzeczy doskonałe i że nic już lepszego być nie może. Przeoczenia, niedokładności zawsze są możliwe i należy je wyszukiwać, aby je w porę usunąć, ażeby przeciwnik nie mógł z nich skorzystać. Pojedyncze fakty, znane publicznie, dowodzą, że nie wszystko idzie gładko na teatrze akcji wojennej, nie wszystko skierowuje się ku jednemu wspólnemu celowi. Czy nie pochodzi to przypadkiem z tej przyczyny, że niema jedynej woli, że gen. Kuropatkin, któremu powierzono odpowiedzialne dowództwo armii mandżurskiej, jest tylko dowódcą, a nie głównodowodzącym armii? „Jedność dowództwa — jest pierwszym postulatem na wojnie“ — powiedział wielki Napoleon“.

Dezercya wśród zapasowych.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ pisze: „Wiadomości o klęskach podziały na ogólne zwątpienie wśród tych, którzy jeszcze teraz na plac boju mają być wysłani. Wśród świeżo zmobilizowanego okręgu odeskiego panika ta doszła do najwyższych rozmiarów, zwłaszcza wśród żydów. Wszyscy są zdania, że obecnie idą na pewną zgubę. Ztąd, bez przesady mówiąc, tyśiące dezertów zalega całą długość granicy rosyjskiej, zwłaszcza mniejsze i t. zw. przykomorki. Żydzi warszawscy opowiadają sobie, że od chwili ogłoszenia mobilizacji okręgu odeskiego, przejechało przez samą Warszawę około 1000 dezertów. Wzdłuż granicy panować ma formalny ścisk ludzi, pragnących za każdą cenę znaleźć się poza kordonem. Potworzyły się formalne kompanie przemytników tego żywego towaru. Przejście granicy kosztuje 8 do 13 rubli. Ale należy się strzedz, nie tyle straży pogranicznej, ile właśnie samych przewodników. Na pewien dystans od granicy, oświadczają oni swym ofiarom, że za węzełek i rzeczy, które każdy z nich przenosi, nie odpowiadają, jeśli sami tego wszystkiego nie wezmą na plecy. Łatwo wierni oddają im swą chudobę, z którą oczywiście nigdy się już nie zobaczą“.

MAŁY FEJLETON.

Do wód zapomnienia...

Zamierzch jesienny z martwych chmur
Popiołem deszczu prószę...
Opada kruków ciężki sznur
Na pola, pełne guszy...
I szumi bór i płacze bór,
Gdy wiatr w nim pamięć wzruszy.

Zamierzch jesienny z martwych chmur
Popiołem deszczu prószę:
O czarne ptaki, dajcie wtór
Życiu, nim ból je skruszy,
W pośpejny z woni spłynie chór
Melodya mojej duszy.

I ja miałem królestwo olbrzymie
W latach, kiedy baśń żyła na ziemi...
W jasnych liściach się niosło twe imię
I kwiatami plonęło wonnymi...

A gdy we mgły schylało się słońce
Skry, tańczące na stawu przeźroczu
I fontanny tęczami bijące
Przynosiły mi urok twych oczu.

Obudzona słowików, rozmową
W czarodziejskiej pachnącej altanie,
Cichą, ciemną aleją grabową
Wychodziłaś na moje spotkanie...

Przez konary miesiąca krąg świetny
Rzucił chwiejną mozaikę na drogę —
Nieślim serc swych skarb jasny, szlachetny
W życia wielką niedolę i trwogę...

A gdy niebo pogodnych gwiazd roje
Rozsypało po stawu błękitcie
Szliśmy gwiazdy te zbierać we dwoje,
Aby ludzkie ozdobić w nie życie.

Biysnęła letnią błyskawicą
Noc parna na mych ścieżkach znoju.
O księżycowa ty krynico,
Mistyczny natchnień moich zdroju!

Zacisza, białe od jaśminów,
Alejo grabów — taka znana,
Kędy w pragnieniu wielkich czynów
Szła dusza szczęściem obłąkana;

Szuwary wodne! w których lesie
Śniłem przy cichych zmierzchu zorzach, —
Czy się tam ku nam dzisiaj niesie
Krzyk zgubionego na bezdrożach?

Gnę się pod parnem tchnieniem lata,
Bo czuję wzgardę przeogromną
Ku temu sercu, co kołata

U skąpanego w krwi swej świata
O cząstkę szczęścia skromną...

Zaprawdę — wielkie skarby, ziemio.
Dla swoich chowasz dzieci:
Przy nich stugłowe smoki drzemią
Przez czarną noc stuleci —

Zaprawdę — wielkie szczęście, ziemio
Twym synom będzie dane,
Kiedy się ziarna w nich rozplenią
Przez święty ból zasiane...

Oto się ciszy zasnuwa oponą
Najczystszych pragnień zmarzona niwa...
Na serca, które gwiazdami nie płoną,
W zadumie deszczu zmierzch jesienny spływa.

Wiatr wśród zczerniałych zawodzi badyli...
Duch się już wyrzekł podświetlonych lotów...
O jasna moja! takiej smutnej chwili
U twoich kolan jestem umrzeć gotów.

W komnatach twoich taki wielki spokój,
Rozkosz jedwabnem muska twarz tchnieniem,
U stóp twych siadę — a ty mi prorokuj,
Ze istność nasza — wizją i złudzeniem.

Niechaj się lampy z alabastru palą,
Niech Miłość nasza po dywanach chodzi.
Może znajdziemy się za czasu falą
Wieczyste piękni i wieczyste młodzi.

Usta wilgotne, wonne, purpurowe,
Czarowne słowa wyszeptane bytu:
O piękna moja! błogosław mą głowę
Pocałunkami z krwi i aksamitu!

Darmo się zbawiać z dusznych mąk
Serdecznej krwi zasługą...
Pod promieniami białych rąk
Śni się spokojnie, długo...

Zamierzch na błądą zieleni łak
Kęz ludzkich spada strugą...
ARTUR ĆWIKOWSKI.

„Brat miłosierdzia“.

Bystrzycki wysiadł z pociągu, złapał dorożkę — i kazał wieźć się do szpitala. Nie znał miasta. Pierwszy raz jechał tu, aby odwiedzić Siostrę - szarytkę, której od lat paru, t. j. od czasu wyjazdu jej z domu rodzicielskiego nie widział. Tak się jakoś zdarzyło, że on jeden z rodzeństwa nie widział jej. Był na studiach „za granicą“.

Miał jej obraz zawsze w pamięci — z tej ostatniej chwili pożegnania, kiedy — jako dziewiętnastoletni chłopak zbęczał się jak bóbr, — w wybuchu nagłym, niepowstrzymanym obecnością tych i owych krewnych, którzy towarzyszyli ostatniej chwili wyjazdu.

Podeszła wówczas do niego, uśmiechając się przez łyzy — i, patrząc mu w oczy, rzekła:

„No nie płacz, głuptaku, Stefku drogi... Ja przecież do szczęścia idę... do najwznioślejszego szczęścia ludzkiego na ziemi...“

... Odwiedzisz mnie kiedy — zobaczysz“.

I ucałowała go serdecznie.

A on, całując ją po rękach, szeptał:

— „Ja wiem, ja wiem“...

I więcej nie mógł nic mówić.

Tak nagle zerwana struna łączności nie mogła

innym dźwiękiem oderwać się, jak tylko: „czemu“?

Rozpacziwe, beznadziejne „czemu“?

Tęsknota rosła przez pobyt wśród obcych.

— I jechał nareszcie „zobaczyć“.

— Czy szczęśliwa?

Pomimo swojego: „ja wiem“ — wąpił chwilami, aby ta Wandka droga mogła czuć się szczęśliwą w oderwaniu od świata. Tak lubiła przecież towarzystwo ludzkie! Bywała na wieczorkach — wesoła — rozba-wiona... Dla wielu może była tylko zwykłą lalką balową...

Dorożka zatrzymała się. Wszedł do poczekalni.

„Czy mogę zobaczyć się z Wandzią. By... te... z Siostrą Emilią?“

Miał uczucie, że, — jeżeli wypadnie dłużej czekać, — serce uderzeniami wprost zdruzgoce go.

Po chwili wyszła.

Nie zobaczył Wandzi, lecz... Siostrę Emilię.

Przywitała go serdecznie.

Trudno mu było jednak oprzeć się wrażeniu, że... on już siostry nie ma.

Tej serdecznej, najdroższej towarzyszkę lat młodocianych brakło...

Wypytywała go o losy jego, o braci, krewnych, ciągle jednak — zdawało mu się — myśl jej odbiegała do jej najbliższych, do chorych, do siostr, koleżanek i całego jej otoczenia.

Nie mógł powstrzymać się od zapytania:

— Wańdzu, czy ty nas wszystkich kochasz zawsze tak jak dawniej?

— Skąd to zapytanie, Stefku, kocham was i modłę się za was.

— To dlaczego z nami nie jesteś?

Uśmiechnęła się.

Jan Wallach i Syn **Lwów**
Rynek 33.

SKŁAD SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH MODNYCH, poleca się na sezon bieżący.

— Muszę cię po dawnemu nazwać: głuptasku drogi...

— Duży już jesteś, a ciągle taki, jak dawniej...

— Nie jestem z wami, bo mnie Chrystus powołał do służenia Mu...

— „Duży“ jestem, to prawda...

— Ale kocham Cię i chciałbym być ciągle z Tobą.

— „Bądź ze mną duchowo — rzekła. Idź w życie i zawsze pamiętaj, iż siostra Twoja jest miłosierdzia siostrą... Więc bratem miłosierdzia bądź... A będziesz zawsze ze mną...

Wyszli, aby zwiedzić szpital.

Dziesiątki par oczów z wyrazem zmordowania, zwracały się w ich stronę.

Bystrzykiemu przykro było, że patrzano nań z jakimś pytającym lękiem. Miał wrażenie, że jest intruzem, który po to tu przyszedł, aby widokiem twego zdrowia i świeżości młodzieńczej naigrywać się z nędzarzy...

Widział, że ilekroć ktoś z chorych spojrzał na siostrę — zacierała się w jego oczach bolesć... widać w nich było miłość i uwielbienie...

„To brat mój“ — rzekła.

Chory z najbliższego łóżka zaprzeczył. Słabym ruchem głowy zdawało mu się, że słyszy słowa:

„Nie godzien jesteś zwać się bratem siostry miłosierdzia“.

Kiedy oddaliła się na chwilę na drugi koniec sali zapytał chorego:

„Czy kochacie siostrę Emilię?“

Stary był bardzo osłabiony; wznosił się jednak trochę na łokciach, i, rzuciwszy ku niemu spojrzenie pełne ironicznego blasku wykrztusił.

— „Toś pan brat i pytasz się?“

„Takiś to widać i brat!“

Dziwnie przykro go to ubodło.

— Przeszli do małego domku przy szpitalu, gdzie był przyulek dla niedołężnych staruszek.

Panowała tam jakaś ponura wesołość.

Duża izba natłoczona była niedołęgami.

„No, jak wam się zdaje? — kto to taki“ — zagadnęła wskazując na brata.

„No, do kogo podobny“ — poddawała.

— Wreszcie rozeszła się wieść: brat.

Brat — siostry.

Dosłyszał gdzieś za sobą:

„Starararara — — —, a wstawaj...“

Brat siostry, pojdź-ino zobacz“.

Obstąpiły go co, zwawsze, patrząc z naiwną ciekawością dzieci. Któraś czepiła go za rękę i dalej obcałowywać — zwiędłymi, sinymi ustami.

„Brat — jest, — należy się“ — zachęcała inne półgłosem,

Nie mógł się obronić...

Już mu się samemu prawie zdawało, że się „należy“.

Jedna za drugą tłoczyły, spróchniałymi rękami chwytaly...

Nie było rady.

„Więc one mnie kochają dlatego tylko, że ona rzuca na mnie blask dobroci swojej“ — myślał.

„Czy ja sam w sobie nic takiego nie posiadam, za co by mnie ludzie kochać musieli, co byłoby źródłem dobra dla innych?“

„Kto dał ci moc niezłomną wytrwania w poświęceniu życia swojego dla ludzi cierpiących?“ — zapytał, gdy wyszli.

„Szczęście dało mi moc“ — Stefku...

„Ja czuję się szczęśliwą... Wielkiej Idei służebnicą jestem...“

— „Szczęście dane przez walkę z cierpieniem ludzkim — jest-że tak wielkiem, aby zrównoważyło wszystko inne dobro życia?“

„Jest większem — bracie. Trzeba tylko całkowicie i wyłącznie jemu się oddać. Idee wielkie tego wymagają“.

„Idea, której służysz — jest wielką. Byłaby jednak większą w moich oczach, gdyby nie zabierała ludziom drogich istot“.

I nagle — rzucił pytanie:

„A może...“ zawahał się...

„Co — Stefku?“

„A może ty, Wańdziu, dlatego tylko silną jesteś, że słabym jest wróg, z którym zmagasz się? Żeś swojego losu zaznała, zanim wir życia uniósł Cię w jego głębiny?“

„Bo ja... bratem Twoim jestem, a czuję, — dziś nie mógłbym wyrzec się wszystkiego“...

Jakąś bolesną przyjemność sprawiło mu to nagle poddanie w wątpliwość we własnym mniemaniu wielkości poświęcenia siostry.

Czuł się niezdolnym do podobnie wielkich czynów serca — i ta świadomość poniżała go w oczach własnych.

Bolało go to, że nie mógł z siebie wykrzesać bezinteresownego dobra. Nieraz szukał w sobie wartości, a jeżeli kiedykolwiek dopatrzył jej trochę, to teraz — wobec Idei siostry, wobec zetknięcia się z jej wielkiem życiem — ta odrobina zatarta się całkowicie w jego oczach.

Zobaczył się — zerem.

Podobny był choremu, któryby chciał leczyć się widokiem choroby innych.

Spojrzał na siostrę.

Wyraz jej twarzy nie okazywał, ażeby słowa brata zrobili na niej jakiegokolwiek wrażenie...

— „Nie wiem — odrzekła. — Zdaje mi się jednak, że tam na świecie niema źródła, z któregooby większe szczęście czernąć można“.

Powiedziała to z taką prostotą i szczerością, że odczuł w tej chwili brzydotę swego zapytania.

...Wierzył, że jest szczęśliwą...

Szczęśliwą — szczęściem, danem przez wielkie, trwałe poświęcenie...

O! bo teraz widzi...

„Ona poświęca całą swoją istotę dla innych i nawet nie uświadamia sobie tego“...

„Czuje się szczęśliwą... — tylko... Nic więcej“...

„Widzi tylko swoje szczęście, a nie widzi tego, że życie Jej jest jednym wielkiem zrzeczeniem się“...

„Że jest wznesieniem się na wyżyny czynu serca“...

Pochylił się do jej kolan i gorąco całował jej ręce...

Plakał — podniecony...

Wybuchnął nagle:

„Daj mi moc, Wańdziu, abym dobrym był“...

„Wskaż źródło, skąd czerpałbym mógł ilitość dla bólu cudzego, miłosierdzie dla nędzy“...

„Wskaż... siostrą mi jesteś“...

„Pamiętasz... dziećmi byliśmy tacy sami... Tyś była dobrą i ja... także“...

„Skąd odskok taki?“

„Czemuś tak daleko sercem odeszła odemnie..., a raczej czemu ja podążać za tobą nie mogę?“...

„Wskaż — Wandziu!“...

„Moje życie nędzne“...

„Wiem, gdzie wielkie życie dla tych, którym nie sądzono być wielkimi myślą“.

Wielkim być — każdemu dostępne...

Czemuś-my wszyscy tak mali?“

...Inni mniej winni, bo nie mają siostr takich... nie widzą...

...Odczuwam płytkość swojego serca, a nie mogę go dobrem zapłodnić... dobrem czystem...

Gdy składam ofiarę, cieszy mnie myśl, że wszyscy czytają o tem będą...

Gdy głodny mnie prosi o jałmużnę, daję mu ją, eżeli na to patrzą inni...

...Dobry jestem... jak inni...

Tonącemu brzytwę podaję... aby nie został bez pomocy — opuszczony“.

„Utulił głowę na kolanach siostry i lkał...“

„Siostra Emilia szukała słów.“

Wstała nagle, wzięła brata pod rękę i nic nie mówiąc, wyszła z nim.

Po chwili byli w kaplicy szpitalnej.

Wskazała na wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego, i cicho szepnęła:

...„Oto jest Źródło żywota wielkiego sercem“...

...„Uzdrowia skruszone na sercu...“

Opowiada „więźniom wypuszczenie, ślepym przejrzenie“...

„Wypuszcza na wolność znęzione“...

„Z tego Źródła czerp“...

Zdawało mu się, że usłyszał echo słów:

„Idź w życie i zawsze pamiętaj, że siostra twoja, jest miłosierdzia siostrą!“

WŁODZIMIERZ BZOWSKI.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wiadomości bieżące.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 2 arkusz powieści J. Blichera-Clausena z życia duńskiego pt. „Stry Franio“ w przekładzie p. Felicji Popławskiej.

— Z armii. W uznaniu znakomitej służby nadał cesarz podpułkownikowi sztabu generalnego w 10 korpusie Stefanowi Schneebergerowi, wojskowy krzyż zasługi. Za długoletnią, znakomitą służbę nauczycielską polecił cesarz wyrazić swe najwyższe zadowolenie kapitanowi I klasy Wiktorowi Niesiołowskiemu, nauczycielowi w technicznej akademii wojskowej, oraz kapitanowi I klasy z 10 pp. Rudolfowi Löblowi. Major Zygmunt Zieliński przeniesiony z 98 do 13 pp.

— Wykazy do podatku osobisto-dochodowego na r. 1905 przedłożone być winny do dnia 15 listopada r. b. Obowiązani są do złożenia: 1) właściciele domów zamieszkanymi, względnie tychże zastępcy — wykazu wszystkich mieszkańców domu; 2) osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykazu podnajemców; 3) głowy rodzin — wykazu wszystkich tych osób należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód.

— Fasye podatku domowo-czynszowego na lata 1905 i 1906 sporządza każdego dnia w godzinach od 9—1 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu biuro Towarzystwa prawnej ochrony podatników we Lwowie, przy ul. 3 Maja nr. 11 I p. (nad kawiarnią amerykańską.) Obok tego sporządza biuro powyższe za bardzo niskiem wynagrodzeniem wszelkie podania, odwołania i zażalenia we wszystkich sprawach skarbowych, tak podatkowych, jak należnościowych.

— Dostawy. Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje ofertę na dostawę 100.000 klg. ziemniaków, 22.000 klg. kapusty, 10 kóp kapusty czerwonej, 3.000 klg. marchwi, 1.000 klg. pietruszki i 1.000 klg. cebuli na rok 1905. Produccy, ubiegający się o dostawę, mają wnieść oferty do dyrektora szpitala najpóźniej 28 bm. o godzinie 10 rano.

— Strzelanie nremiowe p. Tadeusza Górskiego od-

będzie się w niedzielę dnia 18 września br. na Strzelnicy.

— Kurs szewski. Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 17 października do 10 grudnia b. r. odbędzie się we Lwowie szewski kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewki gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia zapomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalteria, stylistyka i kalkulacja. Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godz. 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7 pop. Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko 14 kandydatów, a to powyżej 4 ze Lwowa, reszta zaś z innych miast wschodniej części kraju. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewscy, zalecani przez przełożenie właściwego stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 rok życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej lub od służby w wojsku są uwolnieni. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy majstrom przed czeladnikami, pomiędzy majstrami tymi, którzy posiadają uzdolnienie do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego i zamierzają po odbyciu kursu założyć własną pracownię szewską, albo też, którzy są członkami zarobkowych Towarzystw produkcyjnych lub podobnych organizacji. Przy równych warunkach służy prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs kandydatów, którzy otrzymują na odbycie kursu zasiłki z funduszów gminnych lub innych funduszów miejscowych, a to według wymiaru niżej ustanowionego. Podania o przyjęcie na kurs: 1) własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego; 2) zaopatrzone: a) świadectwem urodzenia i chrztu, b) świadectwami szkolnymi, c) świadectwem wyzwoleń, d) kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego, podpisanem przez pracodawcę i właściwe stowarzyszenie przemysłowe, e) świadectwem moralności; 3) zalecone przez właściwą zwierzchność gminną i stowarzyszenie przemysłowe, należy w nieprzekraczalnym terminie do 5 października b. r. włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego p. Arnulfa Nawratila, starszego inspektora przemysłowego we Lwowie (ul. Kopernika). Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek po 1 kor. 60 hal. dziennie za każdy dzień nauki a zamieszczeni także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją. Podania o udzielenie zasiłku, zaopatrzone należyście wystawionem świadectwem ubóstwa, stylizowane do Wydziału krajowego należy również w terminie do 5 października wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego.

— Kurs przerobów owocowych urządza we Lwowie w dniach 20, 21, 22 i 23 września we Lwowie Zarząd główny Tow. Kolek rolniczych, zajmujących się sadownictwem. Pouczenia, połączone z ćwiczeniami, obejmować będą w pierwszym rzędzie wyrób jabłecznika, smażenie powideł i suszenie owoców. Kurs odbywać się będzie we Lwowie, w miejskim budynku szkolnym przy ulicy św. Marcina l. 6. W tymże samym budynku szkolnym otrzymają, uczestnicy kursu, na czas trwania kursu bezpłatne pomieszczenie. Przez Zarząd główny na kurs przyjęci uczestnicy zaopatrzeni w legitymację, potwierdzoną przez Zarządy Kolek rolniczych, zgłosić się mają dnia 20 września 1904, o godzinie 7 z rana, w lokalu kursu, we Lwowie, ul. św. Marcina 6. Nabórniostwo wstępne odbędzie się 20 września o 7 rano w kościele św. Marcina, uroczyste otwarcie kursu tegoż dnia o godz. 8 rano.

— Festyn jesienny. W niedzielę dnia 18 b. m. urządza Czytelnia technicznego Koła Tow. „Szkoły Ludowej“ na pożegnanie sezonu festyn, połączony z wielką wieczornicą oraz przedstawieniem teatru włościańskiego („Werbel domowy“) i przedstawieniem amatorskiem członków Czytelni („Consilium facultatis“) w hali muzycznej na placu powystawowym. Po przedstawieniu tańce do białego rana. Wstęp na festyn dla dzieci do lat 10 wolny, dla dorosłych 20 groszy, na przedstawienie i tańce dla dzieci do lat 10 również wolny, dla dzieci starszych 30 gr., a dla dorosłych 60 gr.

— Wiadomości osobiste. Prof. dr. Aleksander Brückner bawi od kilku dni we Lwowie.

— Teatry. Teatr miejski:

W sobotę 17 bm. po raz drugi: „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

W niedzielę 18 b. m. o godzinie 3½ popołudniu, po raz 37: „Śladka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem, po raz 21: „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 obrazach J. Zuławskiego.

W poniedziałek 19 bm. po raz dziewiąty: „300 dni“, krotoczwila w trzech aktach P. Gavaulta i R. Charveya.

We wtorek 20 bm. po raz trzeci: „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindau'a, przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

We środę 21 bm. po raz pierwszy: „Medor“, tragi-komedia w 3 aktach Henryka Malina, tłumaczyła z francuskiego Emilia Śliwińska. W roli Joanny wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowana artystka panna Zielińska.

Teatr ludowy:

W sobotę 17 bm. przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie 3½: „Skapiec“, komedia w pięciu aktach Moliera.

W sobotę wieczorem przedstawienia nie będzie z powodu przygotowań do sztuki „Szkice węglem“ (Pan Zolzi-Kiewicz).

W niedzielę 18 b. m. o godz. 3½ popołudniu: „Hajduczek“, komedia w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza, przeróbka Popławskiego.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Szkice węglem“ (Pan Zożkiewicz), sztuka ludowa w 6 obrazach Galasiewiczza i Melerowej.

— **Echa wyborów.** Na murach miasta rozlepiono urzędowe ogłoszenie prezydenta miasta, że przy onegdajszym wyborze uzupełniającym posłem miasta Lwowa został dr. Stanisław Głabiński.

Korespondent nasz ze Stanisławowa pisze: „Wybór prof. Głabińskiego posłem do Sejmu rozgorączkował i tutaj umysły. Sprawą tego wyboru interesowano się u nas bardzo gorąco i z napięciem oczekiwano wiadomości o wyniku. Nie był on niespodzianką. Wierzyliśmy wszyscy w pewne zwycięstwo prof. Głabińskiego, nie brakło jednak puszczyków, którzy ze względu na koalicję tyłu organów prasy najrozmaitszego kalibru, upadek kandydatowi narodowej demokracji wróżyli. Wiadomość o zwycięstwie dr. Głabińskiego i to tak olbrzymią większością głosów wywołała tu szczerą radość i pokrzepił wszystkich słabych na duchu przeświadczeniem, że zasługa rzetelna dla społeczeństwa i kraju bez uznania pełnego pozostać nie może. Do prof. Głabińskiego wysłano stąd wiele telegramów i listów gratulacyjnych“.

Ze Stanisławowa otrzymaliśmy między innymi pismo następujące: „Serdecznie cieszymy się z powodu zwycięstwa zasad narodowych i etycznych, za którymi tak znakomita większość obywateli stolicy kraju przez wybór posła dr. Głabińskiego oświadczyła się; — imieniem znacznej części obywateli miasta Stanisławowa przesyłamy Czcigodnemu posłowi i Szanownej redakcji najserdeczniejsze gratulacje. Redakcja „Kuryera Stanisławowskiego“.

— **Rusini między sobą.** Narodowcy i moskalofile walczą oddawna zapamiętane o panowanie w rozmaitych instytucjach i stowarzyszeniach. 13 b. m. zwołane stronnictwa stoczyły gorącą utarczkę w Samborze. Chodziło o stowarzyszenie, wyrabiające szaty liturgiczne, noszące nazwę „Ryznica“. Zeszłoroczne zgromadzenie walne było już bardzo burzliwe, zwłaszcza wiosną r. b. zgromadzenie nadzwyczajne zostało rozbite przez narodowców, na zgromadzenie w d. 13 b. m. moskalofile wyciężyli wszystkie siły i „odparli atak“ narodowców. Ostatni wniesli przed zgromadzeniem „warunki pokoju, w których żądali wyboru połowy Rady nadzorczej i 1 dyrektora (z ogólnej liczby 3) z „między siebie. Moskalofile warunki odrzucili, to też zgromadzenie było strasznie hałaśliwe. „Hałyczanin“ powiada, że przez cały czas „dzikusy w surdutach i rewerendach wyprowadzili piekielne krzyki, rycieli, gwizdali, walili krzesłami o podłogę, śpiewali „Ne pora“ i t. d. „Diło“ odwrotnie przypisuje winę skandalów moskalofilom. Ostatni przeprowadzili wybory po swojej myśli, jakoteż zawotowali takie zmiany statutu, jakie sami chcieli. Narodowcy utrzymują jednak, że wszystko odbyło się z pogwałceniem prawa i udają się do sądu o unieważnienie całego zgromadzenia. Ostatecznie narodowcy gremialnie opuścili salę, moskalofile zaś wniesli rezolucję o wykreślenie z liczby członków 7 osób, w tej liczbie 6 księży. Jeden z przewodników moskalofilskich dr. Dudykiewicz zapowiedział w końcu posiedzenia, że jego stronnictwo zamierza opanować stowarzyszenie „Dniśtr“ i „Narodna torhowla“. „Hałyczanin“ dodaje, że narodowcy, korzystając z pojedynczości moskalofilów, odebrali im cały szereg instytucji, ale że teraz moskalofile nie dopuszczą dalszego rozpanaszania się narodowców.

Co do stowarzyszenia „Ryznica“, to w ubiegłym roku sprawozdawczym liczyło ono 1008 członków i miało 44.447 k. kapitału udziałowego. 15.606 k. zapasowego i 12.873 k. funduszu rezerwy strat. Wkładki oszczędności miało Towarzystwo 374.393 kor i płaciło od nich 4½ proc. Realność Tow., składająca się z 2 domów, przedstawiała wartość 82.300 kor. W ciągu roku sprzedano towarów w Samborze za 232.352 k. i w filii lwowskiej za 46.290 k.. W pracowni zatrudnionych było 18 osób, nie licząc personelu w zarządzie i sklepach. Zysk wynosił 8092 k.

— **Boisko dla gier młodzieży.** Otrzymujemy list następujący, który z przyjemnością drukujemy w nadziei, że obietnice p. Lang'a niebawem spełnione zostaną.

Szanowna Redakcyo! Po powrocie z podróży wakacyjnej dowiedziałem się, że w porze ogórkowej boisko dla gier młodzieży na placu Powystawowym stało się pobożowskim, że potworzyły się niesnaski i kwasy w tym tak małym jeszcze niestety u nas światku sportowym. Pospieszylem po wyjaśnienia do p. Justyna Lang'a, gospodarza boisk. Wynik muszę nazwać zupełnie zadowalającym. Zarządzenie usunięcia bramek do piłki nożnej było, jak się okazuje, tymczasowe jedynie z powodu pewnego nieładu, jaki musiał się w czasie wakacyj zakraść do zostawionych samym sobie drużynom młodzieży. Obecnie p. Lang jedną parę bramek kazał ustawić na miejscu korzystniejszym, niż poprzednio. To samo obiecał uczynić niebawem z drugą parą. Obecnie p. Lang krząta się koło sprawy rozszerzenia boiska na obecny teren wyscigów konnych, w czym życzyć mu wypada jak najlepszego sukcesu dla dobra naszej młodzieży. Dr. Eug. Piasecki.

— **Kalendarzyk profesorski.** Nakładem firmy antykwarskiej Stanisława Köhlera we Lwowie, wyszedł przed kilkunastu dniami rocznik pierwszy „Kalendarzyka profesorskiego“ na rok szkolny 1804/5.

Strona zewnętrzna kalendarzyka przedstawia się nader dodatnio. Oprawny w płótno w kieszonkowym formacie, jest bardzo dogodnym do użytku codziennego dla każdego nauczyciela notesem. Treść kalendarzyka odpowiada potrzebom każdego nauczyciela. A więc prócz

kalendarza nader dokładny alfabetyczny przegląd najważniejszych ustaw, przepisów i rozporządzeń dotyczących się szkół gimnazjalnych i realnych.

Dalej następuje część kalendarzyka do użytku praktycznego nauczyciela przeznaczona. Wreszcie katalog, który na cały rok nauczycielowi może wystarczyć i kalendarzyk zapiskowy.

Włożona kartka z celuloitu służyć ma do zapisków rozmaitego rodzaju.

Kalendarzyk nader starannie wydany, przynosi zaszczyt autorom jego, prof. Kopli i J. Majerskiemu, oraz nakładcy.

— **Ochronka kolejowa.** Za kilka dni poświęconą zostanie ochronka kolejowa, założona przez komitet, na którego czele stoi dyr. Wierzbicki. Ochronka kolejowa mieszcząca się w budynku, obok dworca kolejowego — urządzona jest wedle najnowszych wymogów higieny. Obejmować ona będzie dwie olbrzymie sale, w których na przemian będą przebywać dzieci. Oprócz tego do użytku dzieci oddane będą dwa ogródki, w których w dni pogodne zabawy i nauka odbywać się będzie pod gołym niebem wśród zieleni licznych drzew i kwiatów. Nauka w ochronce będzie prowadzona według systemu Froebela, tak więc do szkoły tej uczęszczać będą mogły dzieci, które nie potrzebują korzystać z dobrodziejstw ochronki. Kierownictwo ochronki połączonej ze szkołą froebelską będzie spoczywać w tak wytrawnym i fachowym ręku, iż spodziewać się należy, że ochronka ta będzie wzorem dla innych istniejących we Lwowie. Dzięki więc zapobiegliwości dyr. Wierzbickiego stało się zadość życzeniu setek rodzin funkcyjaryszy kolejowych, które będą mogły być spokojne o los swych dzieci.

— **Samobójstwo oficera rosyjskiego.** W lesie Bilo-horskim pod Lwowem zastrzelił się przedwczoraj o godzinie 2 popołudniu oficer rosyjski nieznanego nazwiska, około 27-letni mężczyzna, ubrany po cywilnemu. Denat zostawił list, w którym pisze, że chociaż życie jest piękne, to jednak musi umierać. Samobójca strzelił do siebie dwa razy, raz w głowę i raz w pierś.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem przysięgłych stała dziś Marya Badzaj, włościanka, oskarżona o zaduszenie nieślubnego dziecka swego, natychmiast po porodzie odbyty w skrytości. Na skutek werdyktu przysięgłych sąd wydał wyrok uwalniający. Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności, skutkiem czego odprowadzono oskarżoną napowrót do więzienia śledczego, gdzie zostanie aż do rozstrzygnięcia zażalenia przez najwyższy trybunał, co potrwa około 5-ciu miesięcy.

— **Nosaczina.** W domu pod l. 5 przy ul. Panieńskiej zachorował wśród podejrzanych objawów koń, będący własnością inżyniera R. Przy przeprowadzonej wczoraj na tym koniu sekcji, stwierdzono przypadek nosacziny.

— **Zgubiono** ciupagę zakopiańską z metalową siekierką. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ją do kancelarii naszej redakcji, gdzie otrzyma nagrodę.

— **Znaleziono.** Na ul. Żółkiewskiej znaleziono złotą obrączkę. — Woźnica dorożki Nr. 163, Chaim Dicker złożył w policji znaleziony w swej dorożce czerwony aksamitny pas ze złotymi bortami. — Latarnik miejski Antoni Orwiakowski złożył w policji portfel, zawierający 2 książeczki gal. kasy oszczędności na 260 i 60 kor. opiewające na nazwisko Judy Blocha, policję asekuracyjną na 3000 koron, oraz metrykę urodzenia Izraela Jakóba Blocha. — Na ul. Teatyńskiej znaleziono duży czarny pulars z receptami i markami pocztowymi

□ **Stanisławów.** Pełnienie w szkołach ludowych — jest jedną z stałych rubryk w moich korespondencyach. Miasto nasze cierpi dotkliwie na brak szkół ludowych. Pod tym względem jesteśmy daleko po za innymi, mniejszymi nawet miastami. Nie uwierzyłby może nikt, że w mieście tak wielkiem i ludnem, jak Stanisławów, mamy wszystkiego pięć szkół ludowych, podczas gdy w przedmiejskich Knyhynach jest ich również pięć, stosunek zaś miasta do Knyhyninów przedstawia się jak 2 : 1, jeżeli zatem Knyhyniny posiadają razem pięć szkół ludowych, to Stanisławów powinien mieć 10. Wyprzedziła nas pod tym względem znacznie np. Kolomyja, posiadająca czternaście zorganizowanych szkół ludowych, a w małej Tyśmienicy jest ich cztery. Cierpią wskutek tego przepelnienia w szkołach dzieci, cierpią nauczyciele, cierpią rodzice i nauka cierpi. Wskutek braku dostatecznej liczby szkół, rodzice narazeni są na tysiączne przykrości przy zapisach i tulają się od szkoły do szkoły, szukając napróżno względów dla dzieci swoich. Odpychają je z każdej, bo miejsca wszędzie brak. Smutnemu temu stanowi rzeczy powinno miasto czempredjęć w stanowiący jakiś sposób zaradzić; jeżeli nie stać gminy na budynek własny, wynająć potrzeba na pomieszczenie nowej szkoły ludowej ubikację, ale ustanowić nową, bodaj jedną, potrzeba koniecznie, inaczej miasto samo spycha się z poziomu, na którymby stać pragnęło.

Brak pracy i drożyzna. Zgromadzenie ludowe zwołane pod tem hasłem w ubiegłą niedzielę, na plac powystawowy, do skutku nie przyszło. Wiadomość o niem, zamieszczona w ostatniej korespondencji, była mylna.

Wiec przemysłowy odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. w sali „Gwiazdy“. Zwołuje go grono kupców naszych, którym sprawa podniesienia przemysłu krajowego prawdziwie leży na sercu.

□ **Przemysł.** Pełnienie w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem. Z początkiem bieżącego roku szkolnego, zgłosiło się w dyrekcji seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Prze-

mysłu 146 panien z ukończoną 8 lub 9 klasą. Z tych 146 kandydatek wolno dyrekcji po egzaminie wstępnym przyjąć do zakładu tylko 60, gdyż tę liczbę jedynie zakład pomieścić może. Kandydatki przybywają z całego kraju, ponieważ inne seminaria nauczycielskie żeńskie przyjmują także li ograniczoną liczbę frekwentantek. Panienki, przystępujące do egzaminu wstępnego, pochodzą przeważnie z rodzin niezamożnych, szukając w stanie nauczycielskim przyszłości i chleba. Wiemy, jak kobiety w nauce są sumienne i pilne. Tych 146 panienek po mozolnem przygotowaniu przez wakacje, zjeżdża do Przemysłu z znacznym nakładem pieniężnym i poddaje się trudnemu egzaminowi ustnemu i pisemnemu po to, aby mimo należytego złożenia egzaminu, 86 z nich wracało do domu z wątpliwą nadzieją uzyskania miejsca w roku przyszłym, ile tu łez, ile rozgoryczenia, ile narzekania, ile strat i ile straconych egzystencji. A w jak przykrem położeniu znajduje się dyrekcja seminarium, jak kłopotliwym staje się wybór. Łście serce się kraje, patrzeć na młode istoty, jak chimurne, zasępione, wychodzą z zakładu, tłumiąc w piersiach łkanie, — bo dla braku miejsca, mimo odpowiedniej kwalifikacji, nie zostały przyjęte. Gdyby los rozstrzygał przynajmniej o przyjęciu; niestety bywają i protekcje, i osobiste względy odgrywają rolę. A cóż teraz powiedzieć o rodzicach, którzy często, jak to mówią, zdobywszy się na ostatnie, odwożą do domu dziewczę strapiione i zrażone krzywdą.

Należy przyznać dyrekcji seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Przemysłu a szczególnie dyrektorowi ks. Falatowi, człowiekowi o złotym sercu, uczynnemu i poświęcającemu się młodzieży, że każdego roku w krajowej Radzie szkolnej czyni starania o utworzenie klas równoległych, wykazując ich konieczną potrzebę. Rada szkolna krajowa nie oddziaływała niestety na te przedstawienia, zasłaniając się brakiem funduszy. Fundusze potrzebne na utworzenie klas równoległych nie są znowu tak znaczne, nie wyniosą więcej jak 11.200 k. rocznie. Przy dobrych chęciach sumę tę wydobyć można łatwo, zwłaszcza, że wydatek opłaci się sowicie, biorąc na wzgląd dotkliwy brak ukwalifikowanych nauczycieli w szkołach wydziałowych i ludowych.

□ **Brody.** Pożegnanie, p. Kuczery, prof. tutejszego gimnazjum, przeniesionego na takie samo stanowisko do Rzeszowa było nader uroczyste. Żegnał go, jako swego byłego prezesa „Sokół“ tutejszy w lokalnościach b. kasyna urzędniczego i żegnała go tutejsza straż ochotnicza ognia z burmistrzem p. Kulakiem, zastępcą burmistrza p. dr. Ritlem i p. Wasilewskim w lokalnościach magistratu. Burmistrz podniósł w dłuższej mowie zasługi żeganego, które tenże, jako syn tego miasta, dla jego dobra położył.

Z sali sądowej. Zeszłego tygodnia odbyło mnóstwo tutejszych obywateli formalną pielgrzymkę do sądu złoczowskiego. Byli to poszkodowani, którzy stawali jako świadkowie do rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw szajce młodocianych włamywaczy. Z jakim Januszkiewiczem na czele operowało mianowicie to konsorcjum po domach tutejszych, a kradli wszystko co się nawinęło. Po tak czynnej przeszłości, uznali przysięgli, że należy się tej młodzieży wypoczynek należyty, a to dzięki świetnym wywodom prokuratora p. Rusina, to też sąd przyznał Januszkiewiczowi sześciomiesięczny pobyt na zamku, braciśzkowi zaś jego i trzem innym członkom świeżo zaprotokołowanej firmy po 13 miesięcy. Tyle czasu będziemy mieć spokój przed złodziejami, którzy jednak nie mieli pretensyj do tytułu dobroczyńców, za jakich się mają liczni agenci emigracyjni i ich naganiacze, wyzyskujący najbiedniejszych z pośród najbiedniejszych, bo pozbawionych ojczyzny i mienia, którego resztki, narzucający się im dobroczyńcy wydzierają, aby żyć wygodnie, dostatnio i majątki zbierać.

□ **Podhajce.** Godna naśladowania fundacya. Piękny przykład naśladowania dali właściciele wsi Boków pp. Hilarego i Anny z Wartonowiczów Pel-tzowie w zeszłym roku utworzyli fundację rzym. kat. kościoła w Bokowie, która wyróżnia się tem między innymi tego rodzaju kościelnymi fundacyami, że pp. Pel-tzowie, zapewniwszy odpowiedni dochód na utrzymanie proboszcza i kościoła, zastrzegli sobie, że parafianie mają być zupełnie wolni od opłat za obrzędy kościelne jak śluby, chrzty, pogrzeby itp. Skutki tego zarządzenia tak wyjątkowego, a tak słusznego i pod każdym względem dobrego są już dziś widoczne. Oto lud polski z okolic Bokowa, który dawniej uczęszczał do cerkwi i nie rozróżniał swej odrębności narodowej, garnie się obecnie w myśl intencji fundatorów do nowego kościoła i zaczyna poczuwać się do swej narodowości. Ba, nawet ruscy chłopci ze względu na korzyści zapewnione parafianom bokowskiego kościoła, okazują chęć należenia do niego. Ten zbawienny tak pod względem religijnym, jak i narodowym skutek zawdzięczyć należy także w pewnej mierze i pełnej gorliwości i patriotyzmu pracy ks. Rutkowskiego, proboszcza bokowskiego, który pojmując ważne zadania polskiego kapłana, nie tylko w kościele, ale w szkole i czytelnicy podnosi poziom oświaty, zaniedbanego od długiego czasu tutejszego ludu. Obok prawdziwej religijności wznawia się i poczucie narodowe u polskiego ludu w okolicy Bokowa. To też w pierwszym odpuszcie w kościele bokowskim dnia 8 bm. uczestniczyło obok miejscowej okolicznej „inteligencji“ około 1000 włościan i słuchało mszy św., oraz kazania, pięknie pod względem religijnym i patriotycznym wygłoszonego przez ks. kanonika Bąkowskiego z Brzeżan.

Komu więc leży na sercu podniesienie polskiego

ludu wiejskiego w zruszczonej polaci naszego kraju, ten powinien fundować kościoły na wzór owego z Bokowa.

‡ **Rozruchy antysemickie w Sosnowcu.** Wychodzący w Katowicach „Oberschl. Tagbl.“ podaje bliższe szczegóły o rozruchach antysemickich, które miały miejsce w Sosnowcu w dzień żydowskiego Nowego Roku. Powód ich, jak zwykle w takich razach, błąd. Gdy żydzi modlili się nad rzeką Przemszą, dzieci zaczęły ciskać w ich stronę kamieniami, z których jeden ugodził żyda. Ten rozzłoszczony cisnął również kamieniem i na nieszczęście, ugodził nim dziewczynkę. Natychmiast powstał krzyk: „Żydzi! zamordowali dziewczę chrześcijańskie!“ Tłum rzucił się na żydów z pałkami, kamieniami, nożami, poczęli rabować sklepy i rozbijać mieszkania żydowskie. Ucierpiała oczywiście najwięcej ludność najuboższa. Raniono przeszło 50 osób, jedna żydówka, która otrzymała 7 ran nożem, zmarła nazajutrz w szpitalu. Policja zachowywała się wobec tej dzikiej rozprawy apatycznie, wojska z Piotrkowa nie przysłano. Głębszą przyczyną rozruchów jest nędza, którą ludność robotnicza w Sosnowcu cierpi wskutek ekonomicznego kryzysu i przekonania jej, że rząd rosyjski pozostawia wszelkie wybryki przeciwko żydom bezkarnie. Aresztowano 30 osób.

‡ **Zagiobin.** Taką nazwę ma nosić uzdrowisko, zakładane przez p. Hugona Seydla w miejscowości letniskowej Skolimów pod Warszawą. Składać się ono będzie z zakładu, przeznaczonego dla zdenerwowanych i znudzonych, oraz dla rekonwalescentów. Pomieszczenie znaleźć w nim będzie mogło dziennie kilkadziesiąt kuracjuszy. Urządzony będzie z całym komfortem, zawierając będzie dwupiętrowy ogród zimowy, salę koncertową — teatralną, czytelnię, salę bilardową itd. Ołbrzymia galeria połączy zakład główny z drugim, przeznaczonym na kąpiele wszelkiego rodzaju i gimnastykę Zandera. Łazienki rzeczne, boiska, mleczarnia, kasyno, rozrzucone będą po otaczającym parku. Wszystko ma być gotowe za 2 lata.

‡ **Park w Łodzi** zakłada miasto na przestrzeni 90 morgów, kosztem 98.000 rubli.

Zmarli. W Tuchowie: Jan Okuniewski, były radca sądowy, adwokat, lat 69.

Prof. dr. Szymonowicz powrócił i ordynuje jak zwykle w chorobach uszu, nosa i gardła (Pańska 4).

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 9 niniejszego numeru (pierwsza połowa.)

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Jutro w niedzielę odbędzie się pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe po zwykłych cenach, t. zw. popołudniowych, na które zapowiada repertuar po raz 37, ulubioną operetkę Reinhardta: „Słodka dziewczyna“. — Wieczorem zaś przedstawionym będzie po raz pierwszy w rozpoczętym sezonie, utwór Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“, który tak wielkiem cieszył się dotąd u nas powodzeniem. W jutrzejszym przedstawieniu „Eros“ wystąpią po raz pierwszy oboje państwo Solscy po powrocie z urlopu. — W poniedziałek pójdzie zabawna krotoczwila francuska: „300 dni“, również z udziałem państwa Solskich. — We wtorek po raz trzeci, melodyjna operetka: „Dziewczyna z fiołkami“, która szturmem zdobyła sobie sympatię naszej publiczności. — We środę daną będzie nadzwyczaj interesująca nowość francuska p. t. „Medor“.

Z najnowszej operetki Reinhardta: „Konsul generalny“ odbywają się codziennie przedwstępne próby pod kierunkiem prof. Słomkowskiego.

Malarstwo i rzeźba.

Wielka zbiorowa wystawa dzieł sztuki głośnego artysty malarza, światowej sławy, Józefa Męciny Krzesa, pozostaje tylko jeszcze kilka dni w Salonach Latoura (plac św. Ducha 1. 10), następnie wysłana będzie do Pesztu. Żałowaćby mocno należało, gdyby kto jeszcze z miłośników sztuki tak znakomitych prac nie oglądał.

Salon sztuk pięknych Krywulta w d. 1 października r. b. otwartą będzie w warszawskim salonie sztuk pięknych Krywulta wystawa p. t. „Dwór polski“. Celem jej jest zgromadzenie materiałów najcharakterystyczniejszych w zakresie budownictwa dworu polskiego.

Wystawa obejmuje dwa działy, a mianowicie: dział twórczości współczesnej i dział retrospektywny. Na pierwszy złożą się projekty, kompozycje i pomysły fasad w całości lub pojedynczych fragmentach, tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych dworu. W dziale drugim umieszczone będą rysunki, fotografie i ryciny starych dworów i ich najcharakterystyczniejszych części. Wszelkie sposoby wykonania dozwolone. Plany sytuacyjne i przekroje nie są wymagane (w razie ich dołączenia będą jednak złożone do przeglądania w kancelarii wystawy).

Za najlepsze prace twórcze w dziale pierwszym przyznane zostaną nagrody; I) Dwie po 50 rubli ze strony Zarządu Salonu Sztuki Krywulta; II) Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego“ przeznaczająca po 50 rubli za prawo reprodukcji 2 projektów oryginalnych z pośród wyróżnionych przez jury. Skład jury ogłoszony zostanie przed otwarciem wystawy. Udziela wszelkich informacji i koresponduje w sprawie wystawy: Kancelarya Salonu Krywulta Warszawa, (Nowy-Swiat 63)

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Dr. Józef Mayer powrócił z Krynicy i mieszka obecnie we Lwowie — ul. Wałowa 3. 8904

Dr. Samuel Kurzer 8903
otworzył kancelaryę adwokacką w KROŚNIE.

Kancelarya adwokacka
Dr. Zygmunta Morgenrotha
— przeniesioną została na ul. Akademicką 1. 8. 8784

Dr. Kazimierz Kruszyński
— powrócił i ordynuje w chorobach gardła i płuc ul. Słowackiego 16. — Telefon nr. 169. 8744

Dr. Karol Haisig
b. długoletni sekundaryusz szpitala powszechnego powrócił i ordynuje w Chorobach wewnętrznych od godz. 3—4 ulica Panska nr. 6. 8273

Lekarz dentysta
Dr. S. RAPPAPORT
ul. Sykstuska 9. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby. 8549

Dr. Ant. MIKOLÁŠEK
ordynuje od godz. 3 do 5 pop. przy ul. Wałowej 1. 3, II. p. Laboratorium chemiczno-bacteriologicz. Przyjmuje analizy moczu, krwi, płwocin, mleka, wina, wody itp. — Badanie impotencji i sterility. 6651

Zakład lekarsko - kosmetyczny 83
Dr. LEONA RAPPA
ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12 i od 3—6.

Zakład dentystyczny **Dr. Karola Jakubowskiego**
przy ul. Klem. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu George'a godziny ord. 9—1 i 3—5. 6643

Teatralne dekoracje 8369
kompletne urządzenia scen jak i malowanie większych sal — stylowo i artystycznie wykonywa — Zakład art. malarski
Zygmunta Balk
we Lwowie ul. Marcina 3. — Ceny bardzo przystępne.

REGULARNA NAUKA
w Instytucie muzycznym
ul. Krakowska 1. 2.
rozpoczęta we wtorek dnia 6 września, wpisy trwają dale w kancelarii Zarządu od 11—1 od 5—7. (8443)

PODZIĘKOWANIE.
Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia smutnego obrzędu pogrzebowego żony mojej, ś. p. Franciszki, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ 6670
Lwów, 17 września 1904.
SYLWESTER CHIDOLI.

Dla młodzieży szkolnej.
Żądacie w sklepach 8839
Błoków rysunkowych, zeszytów rysunkowych, siatek do rysowania, teczek szkolnych fabryki „LEOPOLIA“ we Lwowie.
! Kupujcie co kraj wytwarza !

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 17 września 1904.
Dziewczyna z fiołkami
operetka w 3 aktach, przekład W. Rapackiego syna, muzyka J. Hellmesbergera.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Poliklinika powszechna.
W maju r. 1866 powstała we Lwowie „Lecznica powszechna“, pierwsza tego rodzaju instytucja, której członkowie podjęli samarytańskie dzieło udzielania biedakom bezpłatnej porady lekarskiej.
Pomimo trudnych warunków, pomimo zupełnego braku zainteresowania się instytucją ze strony ogółu, o czem świadczy fakt, że po dziś dzień instytucja ta nie ma ani jednego członka wspierającego, pomimo, że wkładka roczna wynosi zaledwie kilka koron, instytucja rozwijała się ogromnie szybko.
Grupa lekarzy, pracujących w tej instytucji w cha-

rakterze członków czynnych, dokładała wszelkich starań, aby instytucja, która z biegiem czasu zmieniła nazwę na „Poliklinika powszechna“ znalazła się pod własnym dachem. Przed kilku laty zakupiono w tym celu dom przy ul. Sienkiewicza, a ile pracy, ile trudów to kosztowało, zrozumie każdy łatwo, jeżeli się zważy, że źródłem utrzymania instytucji jest wyłącznie subwencja Sejmu i gminy miasta Lwowa, które razem nie przenoszą kwoty 5.200 koron. Z tego trzeba było opłacać lokal, służbę, ponosić ogromne koszty opatrunków, których się również bezpłatnie udziela, zakupno narzędzi i t. d.

Budynek ten jednak nie odpowiadał swemu celowi. Ambulatoryja małe, ciemne, brak poczekalni, tak, że chorzy musieli wyczekiwać w sieniach i na schodach. Wobec tego zakupiło Towarzystwo dom przy ul. Lindego 1. 5 za cenę 34.000 koron, mając na oku, aby poliklinika znajdowała się w centrum miasta, ze względu na to, iż przeznaczoną jest dla ludzi biednych, klasy pracującej, dla których niemożliwą jest większa strata czasu. Budynek ten przerobiono kosztem 20.000 kor.

Wreszcie został cel osiągnięty. Towarzystwo posiada własny dom dla celów polikliniki najzupełniej odpowiadający, urządzony według najnowszych wymogów higieny. Zdarzył się przy tej sposobności fakt rzadki, jedyny w dziejach towarzystw, świadczący wymownie o przywiązaniu do tej instytucji lekarzy w niej pracujących. Na razie nie mogło Towarzystwo sprzedać swej kamienicy przy ul. Sienkiewicza, na zakupno zaś nowej realności i adaptacje potrzebną była znacznie większa gotówka. Członkowie Towarzystwa zatem, aby sprawa nie uległa złocze na własne weksle zaciągnęli w tym celu znaczną pożyczkę w Banku krajowym.

Dzisiaj w południe odbyło się poświęcenie nowego gmachu.

W jednej z sal przeznaczonych na ambulatoryja, pięknie udekorowanej, w której ustawiono ołtarzyk, zebraли się przybyli na poświęcenie goście, wśród których byli: marszałek kraju hr. Stanisław Badiński, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, wiceprezydent miasta Michalski, członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz, radca dworu Jägermann, radca dworu prof. dr. Rydygier, radca dworu prof. dr. Kadyi, redaktor Wasilewski, redaktor Rewakowicz, prof. dr. Gluziński, prof. dr. Mars, inspektor szpitali krajowych radca dr. Stella-Sawicki, radni miejscy: radca Cholodecki, Walichiewicz, dyrektor Lewicki Bolesław, Hudec, wiceprokurator skarbu Engel, fizyk miejski dr. Legeżyński, wszyscy lekarze pracujący w Poliklinice, wielu lekarzy i grono pań.

Pierwszy przemówił dyrektor Polikliniki dr. Tatarczuch w następujące słowa:

Dostojne zgromadzenie!
Imieniem lekarzy Polikliniki składam jak najgorętsze podziękowanie wszystkim tutaj obecnym, iż raczyliście przybyć na akt poświęcenia i otwarcia nowego budynku Polikliniki, aby się naocznie przekonać o wyniku naszych usiłowań i dziewiętnastoletniej pracy. Myślą przewodnią tak założycieli tej instytucji, jakoteż i obecnych jej członków było i jest, iż każdy stan winien jest dać biednym w miarę możliwości część swego posiadania — my więc, lekarze, dzielimy się z biednymi naszą wiedzą i pracą, gdyż najbiedniejszym z biednych, to jest ubogim chorym udzielamy bezpłatnie pomocy lekarskiej, aby ukoili ich cierpienia, aby wrócić im zdrowie fizyczne, które jest jedynym źródłem ich utrzymania.

Dotychczasowy zakres naszego działania chcemy rozszerzyć, w budynku, który po wielu trudach stał się własnością Towarzystwa, chcemy otworzyć miejsce, aby biedni chorzy, wymagający cięższych zabiegów operacyjnych, znaleźli stałe pomieszczenie.

To jest celem naszych dalszych usiłowań, a ponieważ każde usiłowanie ludzkie, jeżeli ma się zamienić w czyn lub w dzieło pożyteczne, potrzebuje błogosławieństwa Bożego — proszę przeto obecnych tutaj księży Kościoła, aby raczyli, poświęcając ten budynek wyjednając swymi modłami dla zamiarów naszych błogosławieństwo Pana Zastępców, aby Poliklinika i w tym kierunku spełnić mogła swe humanitarne zadanie.

Przybrani w pontyfikalne szaty odprawili następnie arcybiskupi ks. Bilczewski i ks. Teodorowicz modły poświęcające poczem przemówił krótko ks. Bilczewski składając iekarzom pracującym w Poliklinice serdeczne podziękowanie imieniem biedaków, którzy w Poliklinice pomoc znajdują.

Podczas tego dokonał kanonik ks. Lenkiewicz aktu poświęcenia całego gmachu.

Po poświęceniu zwiedzili goście ubikacje nowego gmachu. Na ręce dyrektora Polikliniki nadeszło kilka telegramów i listów między innymi nadesłali telegramy minister dr. Pięta i prezydent miasta dr. Małachowski.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

WOJNA.

Nowa bitwa.

Petersburg. (TBK.) „N. Wremia“ donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą:

Wieczorem przybyło tu kolejną 26 rannych z oddziału Miszczenki, który rozpoczął odwrót. Jeszcze nie jest wyjaśnionem, czy chodzi o przypadkowe starcie, czy o początek nowego marszu Japończyków na Mukden.

Kule dum-dum.

Petersburg. (TBK.) „Ros. Agencja telegr.“ donosi z Charbina pod datą wczorajszą: Pozostawione

przez Rosyan w fortach liaojańskich powszechnie znane kule rewolwerowe o spłaszczonym końcu ogłoszono za naboje dum-dum. Widocznie japoński dowódca namiętnie użył tej przesady, aby osłabić w narodzie japońskim przykre wrażenie ostatnich walk, tembardziej, że Japończycy ani nie mają jeńców, ani nie zabrali znaczniejszej ilości armat, a mimoto ponieśli sami wielkie straty. W ostatnich dniach nie było walki. Japońska przednia straż otrzymała wzmocnienie na linii Jentai-Pudzi. Przypuszczają, że japońska armia przygotowuje się do kroków zaczepnych.

Korespondenci się gniewają.

Berlin. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że około Lagos w południowej Portugalii krążownik rosyjski zatrzymał okręt handlowy, lecz zaraz go wypuścił.

Korespondenci się gniewają.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi od swego korespondenta z Cifu, że przybyło tam kilku korespondentów wojennych w powrocie do ojczyzny, którzy byli przydzieleni do japońskiej armii koło Liaojangu. Korespondenci ci oburzeni są na Japończyków za zbytne ograniczanie ich działania jako korespondentów. Odbije się to niewątpliwie na pożyczce japońskiej, którą rząd planuje. Jeden z wybitnych attachés wojskowych zapewnia, że zawiść korespondentów wojennych wpłynęła na depesze wojenne tak, że nie podano w nich całego sukcesu Japończyków pod Liaojangiem w należytym oświetleniu. Attaché ten sądzi, że depesze układano tendencyjnie na niekorzyść Japończyków.

Znaczenie zajęcia Liaojangu.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, że w Liaojanie nie wszystkie magazyny zgorzały; 17 wielkich magazynów z żywnością i amunicją dostało się w ręce japońskie. Japończycy są faktycznymi panami Mandżurii, mając w swym posiadaniu Liaojang. Rosyjanie są kompletnie odcięci od wszystkich miejsc, z których dostarczenie żywności byłoby możliwe. Dla dowozu żywności mogą używać tylko dróg z Rosji.

Pod Tienlinem.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że wszystkie pozycje koło Tienlinu od połowy lipca zostały silnie ufortyfikowane.

Z pod Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się z Szangaju, że ogólny atak Japończyków na Port Artura będzie po dłuższej przerwie dotychczasowej ponownie podjęty.

Paryż. (Tel. wł.) Prywatne depesze z Petersburga stwierdzają, że Japończycy koło Portu Artura o wiele znaczniejsze odnieśli sukcesy, aniżeli dotąd im przyznawano. Stössl miał już otrzymać rozkaz, aby w dogodnej chwili kapitulował.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tientsinu dnia 15 b. m.: Japończycy otrzymali przez zatokę Ludwiki znaczne posiłki dla armii oblężniczej. Kuropatkin miał podobno zawiadomić załogę Portu Artura, że jeszcze przez miesiąc musi się utrzymać.

Cifu. (TBK.) Biuro Reutersa donosi: Chińczyk, przywiózł wiadomość o zdobyciu przez Japończyków w dniach 8—10 bm. nowego fortu koło Portu Artura, opowiada, że japońskie granaty zniszczyły rosyjski torpedowiec, stojący w dokach. Japońska flota obecnie coraz bardziej zbliża się do fortu i codziennie rzuca kilka granatów na miasto i port. Pewien granat zniszczył kilka maszyn w warsztatach okrętowych i zabił oficera i dwóch żołnierzy. Fortu, zdobytego przez Japończyków nie uważają za zbyt ważny dla obrony twierdzy. Jednakowoż, ponieważ Japończycy nieustannie otrzymują nowe działa, może zajęcie tego fortu stać się groźne dla Rosyan, gdyżby oblężeni nie mogli skutecznie odpowiedzieć na ogień Japończyków, skierowany z nowo zdobytego fortu. Chińczyk ów opowiada dalej, że z wyjątkiem 10 i 12 calowych dział, wszystkie inne armaty przewieźli Rosyjanie z okrętów wojennych na ląd i użyli dla obrony twierdzy. Okręty mają obecnie już małą tylko wartość bojową. Z wszystkich okrętów w porcie stojących, tylko 6 jest zdolnych do wzięcia udziału w jakiegokolwiek walce.

Rosja dzierżawi statki.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Chrystianii, że Rosyjanie wydzierżawili dla służby telegraficznej parowiec norwegijski i zaangażowali inżyniera Lüdkena. Wydzierżawiono prócz tego statki duński i szwedzki.

Powołanie oficerów rezerwy.

Warszawa. (Tel. prywat.) Wobec ogłoszonej mobilizacji, wszyscy oficerowie rezerwowi, zajmujący stanowiska na kolejach tutejszych, będą powołani albo do armii czynnej, albo do służby kolejowej na Dalekim Wschodzie. Minister komunikacji po porozumieniu się z ministrem wojny, zawiadomił kolej Nadwiślańską, że ma uwolnić ze służby oficerów rezerwy, zajmujących posady buchalterów, techników, referentów, rachmistrzów i t. d. Po skończeniu wojny mają powołani wrócić na posady nie niższe od zajmowanych przed wojną.

Kłeska w cyfrach.

Petersburg. (Tel. wł.) Nadeszły tu urzędowe listy strat rosyjskich w walkach pod Liaojangiem. Padło według nich dwóch generałów, 250 oficerów i 21.552 żołnierzy. Rosyjanie pozostawili na placu boju 233 dział, które dostały się w ręce Japończyków. Szkody rosyjskie w materiałach wojennych wynoszą 57 milionów rubli.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi donosi z Tokio: Zdobyte w Liaojanie zapasy paszy są tak wielkie, że

wystarczą dla koni czterech dywizji na trzy miesiące. Zniszczony most kolejowy na rzece można naprawić. Z ludności cywilnej Liaojangu zginęło 400 osób.

Nominacje.

Petersburg. (TBK) Szef usuryjskiej brygady konnej generał major Samsonow zamianowany komendantem syberyjskiej dywizji kozaków. Szef 27 dywizji piechoty generał-lejtnant Skugurowskij zamianowany wódzem 36 korpusu armii.

Szpiegostwo japońskie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tulonu: Od kilku dni pojawili się tam dwaj Japończycy, którzy przedstawiają się za Anamitów i podejrzani są o szpiegostwo. Policja rozwinęła nad nimi dozór.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Seul pod datą 14 b. m.: Jak się zdaje — Japończycy chcą utrzymać tu znaczną załogę, gdyż budują nowe koszary.

Wybór prof. Głębińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Organ stronnictwa ludowego niemieckiego „Deutsches Tageblatt“ poświęca artykuł wstępny wyborowi prof. dr. Głębińskiego we Lwowie. Dziennik ten widzi w tym wyborze zwycięstwo idei autonomicznej w Galicji i tych prądów politycznych, które dążą do rozszerzenia praw języka polskiego, jako urzędowego w Galicji. Do tego artykułu powrócimy w osobnej korespondencji.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. prywat.) Od 1 października otwarte tu zostanie biuro filialne Związku fabrycznego i Ligi pomocy przemysłowej.

Kraków. (Tel. prywat.) Wczoraj znów przyniesiono do ekspozytury policji w Podgórzu kilkanaście listów z Ameryki, znalezionych nad Wisłą i potarganych. Urzędnik tutejszej poczty, Landfried, przeciw któremu przed niedawnym czasem zwróciły się zarzuty, że zabierał tego rodzaju listy, został zawieszony w urzędowaniu. Sprawę oddano sądowi karnemu.

Traktat angielsko-tybecki.

Londyn (TBK.). Nowy traktat angielsko-tybecki zawiera następujące postanowienia: Tybet obowiązuje się otworzyć trzy targe dla handlu angielskiego, oraz inne drogi handlowe między Indiami a Tybetem. Tybet płaci Anglii odszkodowanie w wysokości 500.000 funtów w trzech rocznych ratach. Jako rękojmię zatrzymują Anglicy w swym posiadaniu dolinę Czumbi. Bez zezwolenia Anglii nie wolno obszarów w Tybecie wydzierżawiać ani sprzedawać innym mocarstwom; nie wolno również oddawać dróg żelaznych, linii telegraficznych i kopalń.

Patryotyzm niemiecki dr. Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kongresie międzynarodowym prasy brał udział dr. Paweł Limann autor światowego dzieła o Wilhelmie II, jeden z najpoważniejszych publicystów obozu wszechniemieckiego rzeszy niemieckiej. We czwartek popołudniu — jak donosi „Deutsches Tageblatt“ — zgłosił się dr. Koerber do dra Limanna i zaprosił go do siebie na rozmowę. Rozmowa ta trwała półtorej godziny. Dr. Koerber oświadczył, że jest Niemcem, czuje i myśli jak każdy uświadomiony patryota niemiecki i wcale nie zamysła popierać żywiołu słowiańskiego w Austrii. Lecz nie on stworzył obecne stosunki w Austrii, on już je zastał i musi się do nich stosować. Te stosunki umożliwiające Słowianom rozwój narodowy stworzył liberalizm niemiecki w latach sześćdziesiątych i teraz Niemcy muszą cierpieć z tego powodu.

Traktaty handlowe.

Berno. (Tel. wł.) Szwajcarya wypowiedziała Austro-Węgrom traktat handlowy.

Budżet państwa na rok 1905.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed kilku dniami doniosły dzienniki, jakoby w budżecie na rok 1905 była nadwyżka. „Zeit“ donosi jednakże, że budżet nie jest jeszcze wygotowany, nie zamknięto bowiem pozycji dwóch ministerstw: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, których kierownikiem jest dr. Koerber. Opóźnienie nastąpiło, zdaje się, wskutek podróży galicyjskiej premiera.

Strejki.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi: Strejk, wywołany zajściami w Buggero, ograniczył się dotychczas na Genuę, Medyolan i Monzę. Ponieważ personal gazowni miejskich przyłączył się do strejku, ulice miast były wczoraj w nocy nieoświetlone. W Genui strejk powszechny minął dotychczas bez poważniejszego wypadku. W Medyolanie urządzono na placu Katedralnym demonstrację. Wielu demonstrantów wtargnęło do szynku Cazanova i w bójkę zabiło tam lekarza Ventolę. W Monzy roboty dziś napowrót podjęto.

Berlin. (Tel. wł.) Profesorem gimnazjum realnego zamianował magistrat Korodiego, który był przewodcą siedmiogrodzkiej Saksończyków; z powodu artykułu jego w „Grosspetarzeitung“, wytoczono mu na Węgrzech proces i skazano na rok więzienia.

Z sali sądowej.

Epilog rabunku.

Tarnopol 15 września, Z początkiem czerwca donieśliśmy o dokonaniu rozbójniczego napadu na chłopca Zająca ze Zbaraża, który przywiózł przemycany tytoń i tabakę rosyjską do pokątnej trafiki tarnopolskiej, a pytając się żydów o adres, natrafił na bardzo uprzejmych przewodników, którzy nie wypuścili go z opieki, aż zażądał wieszonym towarem, a jego samego poturbowali.

Wypadek zdarzył się 4 czerwca, a poszkodowany w obawie odpowiedzialności skarbowej znikł bez śladu, mimo to jednak policja, kierując się poszlakami, już wiemy, przytem donosimy, że w sądzie powiatowym w Haliczu toczą się dochodzenia o zbrodnie przeciw burmistrzowi Michałowi Seginowi, sekretarzowi Ostermanowi, radnym Józefowi Ursulowi i Janowi Skrętowiczowi i sądzimy, że władze powołane, wezwane pręgiem opinii publicznej, fakty te sprawdzą i powyższych panów w urzędowaniu zawieszają.

Przed paru dniami odbyta rozprawa zatwierdziła winę podsądnych, atoli fakt skwalifikowano jako kradzież (z wykluczeniem gwałtu) i zasądono: Sobelsohna, karano 27 razy za kradzież i oszustwo, na rok ciężkiego więzienia, Silbermanna na 6 miesięcy, Salza na cztery, Schiffermana i Lubiankera po trzy, Immerfoma, Jaryczowera i Lehrera po dwa miesiące ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył radca Kобрzyński, oskarżał zast. prok. Schmidt, bronili dr. Blemmer, dr. Demant, sekr. Hryniewicz, dr. Pudles i dr. Rosenfeld.

Charakterystycznym jest, że z chwilą aresztowania sprawców kradzieży u Francosa, kolejowych specjalistów i „koczeberów“, stosunki bezpieczeństwa w mieście i okolicy znacznie poprawiły się, kolejowe kradzieże ustały zupełnie, a inne stały się rzadkością, co świadczy, że ręka sprawiedliwości dokonała połowu obfitego.

Depesze handlowe z d. 17 b. m.

Wiedeń, d. 17 września. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'45, Renta majowa 99'25, Węgierska renta koronowa 97'15, Akcje kredytowe 653'50, Kredytowe węgierskie 762'—, Bank anglo-austriacki 282'—, Unionbank 533'50, Bankverein 543'50, Länderbank 443'50, Kolej państwowa 645'50, Lombardy 87'50, Elbenthal 423'50, Fabryka broni 481'50, Akcje tyton. 348'—, Alpiny 472'50, Rima muranyi 513'50, Praskie Towarzystwo żelazne 2447, Losy turec. 134'75, Ruble 253'75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 17 września. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 205'25, Disconto Comandit 191'75.

Usposobienie: niestałe.

Wiedeń 17 września. Pszenica stara od — do —, pszenica nowa 10'90 do 11'25, Żyto od 7'85 do 8'—, Kukurudz. od 7'50 do 7'75, Owies 7'— do 7'20, Rzepak od — do —, Jęczmień 0'— do 0'—.

Ulewny deszcz.

Budapeszt, d. 17 września. Pszenica na październik 10'35 do 10'36, na kwiecień 10'72 do 10'73, Żyto na październik 7'66 do 7'67, na kwiecień 7'07 do 7'08, Owies na październik 6'87 do 6'88, na kwiecień 7'24 do 7'25, Kukurudza na sierpień 0'— do 0'—, Kukurudza na wrzesień 7'10 do 7'11, Kukur. na maj 1905 7'18 do 7'19, Rzepak na sierpień 11'70 do 11'80.

Oierty: mierne.

Chęć: słaba.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: Deszcz. z.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 17 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8'75 do 9'—, pszenica natermina 8'50 do 8'75, Żyto gotowe 6'80 do 7'10, żyto na termina 6'50 do 6'75, Owies obrotowy gotowy 7'— do 7'10, Owies obrotowy na termina 6'40 do 6'60, Jęczmień pastewny 6'25 do 6'50, jęczmień browarniany 7'25 do 7'75, Rzepak 10'50 do 10'75, Lnianka 0'— do 0'—, Groch pastewny 7'— do 7'50, groch do gotowania 8'— do 9'75, Wyka 6'— do 6'50, Bobik 6'25 do 6'50, Hreczka 9'25 do 9'50, Kukurudza nowa 6'0— do 6'—, kukurudza stara 8'10 do 8'25, Chmiel nowy za 56 kilo 210'— do 215'—, chmiel stary za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 75'— do 80'—, koniczyna biała 55'— do 60, koniczyna szwedzka 55'— do 65'—, Tymotka 24'— do 28'—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 48'50 do 49'—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 35'75 do 36'—.

Wobec silniejszej podaży i rezerwy ze strony młynów ceny więcej nominalne.

Tendencja: zniżkowa przeważa.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, 16 września. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 232 sztuk, b) jałownika 41 szt., c) cieląt 196 szt., d) owiec i kóz 39 szt., e) nierogaczyny 257 szt. — razem 765 sztuk.

Woły z paszy po 54 do 63 kor., wyjątkowo piękne sztuki po — do — kor., krowy po 52 do 60 kor., buhaje po 53 do 62 kor., cielęta po — do — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 24 do 56 kor., nierogaczynę tuczną po 114 do 126 kor., nierogaczynę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego: cieląt i nierogaczyny 741 sztuk, na eksport bydła rogatego 24 sztuk, nierogaczyny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Zienibiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIE“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Ważne dla PT. Myśliwych!
BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO
pracownia rusznikarska,
sprzedaż broni i przyborów
we Lwowie, Czarnieckiego
t. 2. — Wszelkie reparacje
przyjmuje się pod gwarancją.
Na żądanie cenniki gratis i
franco. Starą broń kupuje,
płatąc gotówką. 6357

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieszhüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Kissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową,
żelazistą, kwaśną, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiorskiego, Halicka 5.
6353

Parowa fabryka
biszkoptów i pierników
Stanisław Gurgul
ces. i król. Dostawca Dworu
w Jarosławiu, poleca swe zna-
ne z dobroci wyroby. 6351

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pierni drukowego, kancelaryj-
nego, koncepcyjnego, koloro-
wego itp. Dostarczają papier
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Słowa Polskiego i w.i. 6342

Panowie Studenci 6343
Precz z Ha-Ka-Ta!
kupujcie w sklepach tylko
ATRAMENT
wyrobu lwowskiej fabryki
chemicznej „TLEN“
Skład hurtowny i ekspedyc.:
Lwów — Zamarstynów.

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.

Poleca: Świece woskowe bia-
łe i malowane. Kwiaty do
świec. Masę woskową do za-
puszczania podłóg. 6352

Nigretina czarna lub cjo-
mna używa się
do ubarwienia włosów, wąsów
i brody na kolor czarny lub
ciemny, barwa piękna. 2 k.
Jan Ichnatowicz
Lwów, Sykstuska 1. 25,
pl. Maryacki 11, Kra-
ków, Sukiennice 28,
Przemysł, ul. Mickie-
wicza. 6346

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzy-
stwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —

— — — — — i **NAPOJÓW MUSUJĄCYCH**

„ZDROWIE“ we Lwowie
ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 6341 Nr. telefonu 544.

Jedyna krajowa! Odznaczona medalem srebrnym
na Wystawie krajowej

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska (dawniej Mieding),
Lwów, Jagiellońska 20

Akademicka 1. 26. — Stanisławów, ul. Sobieskiego 18.
czyści chemicznie i farbuje na kolory modne, nieprute
i prute suknie damskie, męskie i dziecięce, uniformy i wszel-
kie materye wełniane i jedwabne, portyery oraz pióra i t. p.
rzeczy. 6349

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.

Zarząd pasieki Antoniego
Krańskiego w Jezierz-
nach ad Czortków wysyła w
każdej porze roku miód pra-
żony, prawdziwy, lipcowy w sta-
nie twardym lub płynnym w
5 kg. blaszankach za cenę
7 Kor. (wszystko opłatnie).

Wysyła również odszcze-
gólniony na kilku wystawach
miód pitny kasztelański i miod-
y owocowy jak: wiśniak, ma-
liński, dereniak, porzecznik,
agrestniak, poziomczak i t. d.
w 5 kg. blaszankach (wszyst-
ko opłatnie) za cenę 6 K. 20 h.
6347 26

Kupujmy
wyroby krajowe!

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georga

poleca 6355

Sukna na ubrania męskie,
Barchany kolorowe, Skarpetki
wełniane, rękawiczki i czapki.

0000000000

Dr. UHMY

Puder na włosy

w płynie

Doskonale odłuszcza i
odkłada skórę, zapobiega
wypadaniu włosów, —
wzmocnia ich porost. Do
nabycia w zasobniej-
szych aptekach, drogue-
rych i składach perfum.
Główne składy: — we
Lwowie Hay, Mikolaach;
w Krakowie: Reim.

**Dla dogodności inserują-
cych zaprowadziło**

Słowo Polskie

Korespondentki

6405

inserterowe.

które nabywać można w

Administracji, w biurze

sprzedaży „Słowa Polskie-
go“, we wszystkich biurach

dzienników i trafikach

po cenie 60, 90, 120, 150,

180 halerzy. Korespon-

dentki inseratowe upowa-

żniają do umieszczenia o-

głoszenia w „Słowie Pol-

skim“ o 10, 15, 20, 25

lub 30 wyrazach.

Rosliny zimotrwałe

czas sadzić!

Dwór Łapszyn

p. Brzeżany.

Szparagów olbrzymich sad-

zonki Argentond Canover

kolosal, mleczna biała 3-le-

tnia po 2 k. 80 h. — Jednoro-

czne po 1 k. 75 h. — Maliny

Remontanty, owoc olbrzymi

sto sztuk 4 k. — Konwalie

olbrzymie setka 1 k. 20 h. —

Funkie liści jasnozielone, kwiat

biały pachnący. — Funkie liść

ciemno-zielone, kwiat lilijowy.

Funkie liść z białym brze-

giem, żółtawe liście z białym

brzegiem. — Funkie srokatę

karbowane. — Maki śliczne

zimotrwałe pasowe sztuka

30 h. — Peonie różowe pa-

chnące sztuka 40 h. — Peo-

nie białe sztuka 70 h. — Peo-

nie pasowe sztuka 30 h. —

Reum palmatum sztuka 50 h.

Reum, z którego liści dosko-

nały kompot, sztuka 30 h. —

Floxy zimotrwałe śliczne,

sztuka 4 h. Irysy fioletowe

nizkie do obsadzania kłębów

sztuka 4 h. — Irysy lapis,

prześliczne, niskie sztuka

16 h. — Irysy angielskie śli-

czne w różnych kolorach

sztuka 5 h. — Hyzop pachną-

cy sztuka 20 h. — Nenuphar

(lilie wodne białe) śliczne

w sadzawkach i stawach w o-

grodzie sztuka 1 k. 80 h. —

Berberys ciemny, ozdobny,

sztuka 40 h. — Berberys du-

ży owoc do smażenia tuzin

1 korona. — Szczypiorek 12

sztuk 20 h. 6345

0000000000

Magazyn Towarów Bławatnych

pod firmą

M. SCHWARZWALD

Przedtem 8473

Herman Neuwend

Lwów — Rynek 23.

Ważne dla Pań!

Zarząd dóbr Szutrominice ma do zbycia 2000 korcy
kartofli jadalnych „Imperator“ po cenie
4 kor. 40 h. loco stacya kol. Worulinie. Począwszy od
10 korcy zamówienia przyjmuje za nadesłaniem worków Za-
rząd dóbr Szutrominice, poczta Uściczko. 8447

Księgarnia Narodowa

we Lwowie

ul. Akademicka 8. ul. Akademicka 8.

poleca Wydawnictwa T. Paprockiego i Sp.
w Warszawie: 8725

Bohowityn. Wyzyskiwani, powieść, wyda-
nie II. Kor. 5.

Bölsche W. Pochodzenie człowieka z ry-
sunkami Kor. 1'60.

Ditina F. dr. prof. Rozwój umysłowy ludów
Europy Kor. 5.

Dühring E. dr. Wyższe wykształcenie zawo-
dowe kobiet i współczesna nauka uni-
wersytecka Kor. 2.

Friedberg W. dr. Powietrze jako czynnik
geologiczny. Szkic popularno-nauko-
wy Kor. 2.

Nałkowski W. Jednostka i ogół. Szkice i
krytyki psycho-społeczne Kor. 5.

Niemojewski A. Stanisław Wyspiański. Stu-
dyum literackie Kor. 2.

Rygiel L. Hańba dusz, powieść Kor. 3.

Tuz J. Potwory w średniowieczu 40 hal.

W. Z. dr. Szkodliwość środków sztucznej
niepłodności K. 1'40.

poleca na sezon obecny
**Nowości na suknie damskie z wełny, su-
kienka, Flanele francuskie, Jedwabie czar-
ne i białe, oraz kolorowe, bluzkowe, jako-
ież szirtingi, płótna, stoł., bieliznę, kapy,
koldry, kocyki, franki, halki gotowe oraz
barchany kolorowe i białe.**

Woolny 120 cm.sz. od 75 ct. do zł. 5—6 za m.

Barchany od 25 ct. za metr.

Na żądanie wysyłam próbki franco. 21

MAGAZYN I PRACOWNIA
UBRAŃ DZIECIĘCYCH

Julii Berger

LWÓW (8587) Akademicka 18.

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwlecej wydajna

codzień świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po .70, .90, 1.10, 1.20 i 1'40 złr.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych

w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 181

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wycoży się można w 12 tygodniach

brzoje francuskiego pod gwarancją

w sześć kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Kępczaka 8.

il. pigo.

Po umiarkowanych cenach

sprzedaży się formy na staniki,

szlafki, peleryny, szlafki

id. Przyjmuję się do skrojenia

cięższych, a na żądanie do

siatowania i wyrobowa-

nia pod gwarancją najlepszej

dokładności. Zamówienia z pro-

wincą uszczelnia się odwo-

zną pocztą, za podaniem do-

kładnej miary.

Na konfekcy kroje angiel-

skie czubny kurs.



Rok założenia 1789.

Jedyny najstarszy Handel Herbaty

i Kawy

Fabryka świec woskowych

Fryd. Schubutha i Sp.

Lwów. poleca Rynek 45.

Herbaty chińskie czarne

aromatyczne, silnie naciągające:

Congo nr. 0 pół kg. 3 k. 20 h.

1 „ 3 k. 80 h.

Souchong nr. 2 pół kg. 4 k. 60 h.

Souchong zbiór maj. pół kg. 6 k.

Kaysow najpręd. pół kg. 8 k.

Znakomite okuchy herbat pół kg. kor. 3.—, 3'60 i 4'60

Prosimy żądać Herbaty z Chińczykiem. 8896



Kompletne serwisy stołowe i herbaciane i do umywalni,
szkło stołowe w najnowszych fasonach i deseniach po-
leca po niższych cenach niż gdzieindziej
znany z taniości pierwszorzędny magazyn porcelany i szkła

Tadeusz Okornicki Lwów, ul. Halicka 4.

Przy kompletnych wyprawach stosowny opust. — Za opa-

kowanie nic nie liczę. 8588

Dzieła 837

Władysława Studnickiego

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Współczesna Syberia r. 1837, str. 160, cena 3 kor. 20 hal.

Szwajcarya, rozwój form politycznych i stosunków ekono-

micznych r. 1899, str. 166, cena 2 kor. 20 hal.

Wykład ekonomii politycznej r. 1900, str. 300, cena 3 kor.

Wyodrębnienie Galicji r. 1901, str. 100, cena 2 kor.

Rosya w Azji Wschodniej r. 1904, str. 88, cena 1 kor.

Od socjalizmu do nacjonalizmu r. 1904, str. 383, cena 5 kor.

Licytacya koni.

W piątek dn. 30 września sprzedanych będzie za go-

tówkę około 100, w środę 5 i w czwartek 6 października

b. r. niespełna 200 wybrakowanych eraryalnych koni wierz-

chowych i pociągowych na targowicy koniowej w Prze-

myslu. — Początek o godz. 8 rano.

Kompetenci mają uiszczyć takse stempłową według

skali III.

Przemysł, 6 września 1904. 8500

C. i k. 10-ta dywizya trenu.

Zdobycie Portu Artura

nie jest jeszcze rzeczą dokonaną, pomimo tego Japończycy, ci pionierzy cywilizacji na Wschodzie, zrobili wszystko, aby i tam wprowadzić ład i czystość, czego najlepiej dowodzi fakt, że sprowadzili z Europy wielkie zapasy

Ekstraktu do czyszczenia z obcego
który to ekstrakt u nas z najlepszym skutkiem używany bywa

Ekstrakt ten jest bowiem najlepszym środkiem do czyszczenia przedmiotów ze złota, srebra, miedzi, mosiądzu i t. d.

Każda próba prowadzi do trwałego użycia!

Należy odrzucać naśladownictwa!

Obcego ekstraktu do czyszczenia jest lepszym od wszelkich innych środków do czyszczenia

Obcego ekstraktu do czyszczenia nie maże jak pomada do czyszczenia.

Obcego ekstraktu do czyszczenia chroni od rdzy. — —

Obcego ekstraktu do czyszczenia jest zupeł. nieszkodliwym

Obcego ekstraktu do czyszczenia jest oszczędny w użyciu.

Obcego ekstraktu do czyszczenia daje wymieniony długo trwający połysk.

Obcego ekstraktu do czyszczenia jest niezbędny w gospod.

Obcego ekstraktu do czyszczenia jest wyrobem krajowym

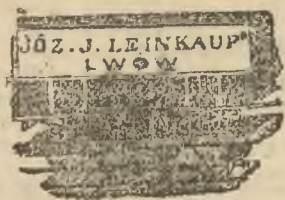
Tylko prawdziwy opatrzonej marką ochronną „Obcego“

w trójkącie z napisem u góry „Gwiazda“

— — Fabryka farb i produktów chemicznych — —

Markusa Mahlera w Nowym Sączu.

Do nabycia we wszystkich handlach. 8370



Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUPF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw.

Spedytory wszelkiego rodzaju. 829

Na 90 dni do wypróbowania!

posyłam każdemu słynny na świat cały systemu T. H. - kotwiczny-niklowy-patentowany zegarek

Roskopf, nadający się szczególnie dla panów c. k. oficerów, zandarmeryi, urzędników kolejowych, maszynistów oraz dla wszystkich, potrzebujących dobrego, silnego, na wszelkie trudy wytrzymałego zegarka i zobowiązuję się odesłać należytość bez żadnych potrąceń, natychmiast w okresie dni 90, jeżeli zostanie mi zwróconym bez jakichkolwiek śladów zużycia. Cena z łańcuszkiem i futerałem oraz pierścieniem zdobnym w simili-brylant, tylko zł. 220. Przy odbiorze 3 sztuk zł. 210, 6 sztuk zł. 2, za sztukę. Za dobry chód 5-letnia gwarancja.

Wysyła za pobraniem przez:

I. SKŁAD FABRYCZNY 8774

J. H. Rabinowicza

Wiedeń VII., Lindengasse 287.

Dostawca c. k. urzędników państwowych.



dostać można we wszystkich perfumerych, drogueryach itd.

EAU DE COLOGNE RUSSSE
VON DIEZEL PAIRS

!!!!!!

Skład artykułów higien.

PARYSKICH TOWARÓW gumowych

J. REIF Specjalista,

Wiedeń, I.

Brandstätte 3.

Cenniki w zamkniętych kupertach gratis i franko. Wysyła na prośbę za załączką dyskretną pok. 2, 4, 6, 8, 10 itd. 5236 17

PANOWIE!

Kapsułki Zamba

napełnione

olejem z drzewa santalowego 20. Wiele listów dziękczynnych. Leczą słabość pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólów w kilku dniach.

Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal.

Wyrabia tylko Aptekarz

E. Lahr, Wüzburg.

Karton po 4 k.

nabyć można u:

C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt.

Apteka pod Białym Aniołem.

Apteka Piepes-Poratyńskiego

Lwów, plac Bernardyński 1. 1.

Skład w aptece Zygmunt Backera

i J. Wewiórskiego, we Lwowie.

W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki.

1527

Baczność!

Pieniądze!

dla Aristokracji, Właścicieli dóbr ziemskich, Kupców etc. za własnym akceptem amortyz. w przeciągu

4 lat

dla PT. Oficerów, Urzędników i wogóle wszystkich wypłacalnych osób

6 1/2% pożyczki

splacalne w 5-6 latach

bez kondyktów, zastrzeżeń, polic

jedynie za poręczeniem

dla PT. Oficerów i urzędników z zastrzeżeniem poborów i policy bez poręczenia

splacalne w 10, 15 i 20 lat.

8872

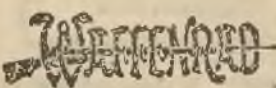
Szczegółowe wnioski z dokładnym wymienieniem stosunków, wysokości żadanego kredytu, poręzcycieli i rodzaju

pożyczki tylko osoby odpowiedzialne prosimy nadsyłać do

Reprezentanta Banku, Lwów, Krasickich 10.

10 hal. w markach pocztowych na odpow. prosimy załączać.

Prowizja z dołu płatna!



ROWERY

— oryg. Waffennrad-Steir — oraz inne styryjskie poleca na spłatę pod korzystnymi warunkami od 100 zł począwszy

M. KORKES

— Lwów, Gródecka 10. —

Warsztat reperacyjny i szkoła jazdy. 7198

Pożyczki

na niski procent dla P.T. szlachty, oficerów, urzędników. Dyskrety: „Nowe Towarzystwo akcyjne“, fach pocztowy nr. 30. Markę załączyć. 8366

PATENTY

na wynalaski wydajnywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 114

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Główny skład

Drzewa opałowego

bukowe, zdrowe i suche z Synowódzka po 11-50 zł. z Lubieniec po 15 zł. za 4 m. sześć. sag wraz z dostawą do domu. Rzetelna miara, do sprawdzenia na składzie, szybka usługa. Wagonami również sprzedaje 8090

F. Adlersberg

Lwów, Gródecka 1. 127 przedtem p. Głanza.

Podłogi zapuszcza,

froteruje szybko i tanio

I. Lwowski Zakład froterski

Andruszewskiego

LWÓW, 8358

ul. Sykstuska 26.

Ostatnie nowości



w dużym wyborze i najnowsz. wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.) 78

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1.

Wielka licytacja koni

we Lwowie.

W dniu 28, 29 i 30 września 1904 roku odbędzie się sprzedaż około 600 wybrakowanych koni skarbowych pod wierzch i pociągowych drogą publicznej licytacji na targowicy końskiej (obok nowej rzeźni) we Lwowie.

Początek licytacji przez wszystkie trzy dni o godz. 8 zrana. Nabywcy koni uiścić mają zarówno należytość stemplową według skali III., jak i opłatę targową po hal. 20 od konia.

8594 **Komisja zawiadowcza**

c. i k. Dywizji trenu Nr. 11.

Ekspert do wszystkich państw europejskich

Egipskie tute i bibułki



pod gwarancją z papieru „vergé combustible“

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Robert KERN

Zastępstwo Witkowieckiej fabryki rur.

Centralne biuro dla GALICYI we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonemi składami w BORYSŁAWIU i w KROŚNIE wykonuje w najkrótszym czasie dostawy wszystkich wymiary rur gazowych, wodociagowych i parowych, ocynkowanych i asfaltowanych wraz z przynależnemi łącznikami; dostarcza rury płomienne do kotłów parowych, rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe, obelagane juty, węże z rur dla gorzeń, browarów itp., maszyny dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowiecach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recyplenty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajaniem, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowieckich rurach z łanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franco.

Adres na telegramy: Robert Kern, Lwów. — Telefon nr. 766.

Ciągnienie 1. października. Główna wygr. fr. 300.000.

Tureckie losy premiewe po fr. 400 Nom.

Wielkie wygrane wypłacone zostaną w pełnej kwocie, najmniejsze wygrane zaś po fr. 400 wykupione z 60 prc. Los turecki następcą przeto nawet w razie wylosowania najmniejszej wygranej, zysk znaczny, dlatego zasługuje na największą pochwałę i polecenie. Oddaje je za gotówkę po kursie dziennym, dalej zaś ofiaruje (z zastrzeżeniem na wypadek zmian kursu):

1 los turecki w 22 ratach miesięcznych po	7 kor.	7379
3 losy tureckie w 26 ratach	18	
5 losów tureckich w 30 ratach mies.	25	

Wyłączne, niepodzielne prawo gry zaraz po uiszczeniu pierwszej raty wprost pod moim adresem. Pierwszą pełną ratę przesłać należy przekazem pocztowym wprost do mnie, uiszczenie dalszych rat najdogodniej skutecznie za pomocą czeków pocztowych, które przesyłam nabywcy wraz z poświadczeniem kupna, zgodnie z ustawą wystawionem.

EDWARD URBAN Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23-25

(w domu własn.) założ. w r. 1869.

Zaangazuję pewnych i stałych odsprzedawców. Ceny niskie, dobra prowizja.



1/4 funtowa paczka K. I.—

120, 140, 160 i wyżej.

Indo Ceylonska doskonała:

K. 130 i 170.

Okruchy K. —70, —80, 1—

i 120.

Wszystka waga Netto funt

ciowy, czyli 500 gramów nie

zaś 420 gr. funt rosyjskiej

wagi — 20 0/0 mniejszy.

Proszę wszędzie żądać:

Herbatę Monopol z rączką

i magazynu

Juliusza Grossego

w Krakowie.

Największy zbył herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost

Wyjaśnien. dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywac je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Nauczycielka egzaminowa na udziela przedmiotów szkolnych z zakresu wyższego wykształcenia oraz języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia od g. 3—5 Wolszówna pl. Smolki 3. 8635

Prof. J. Skrzydlewski

uczeń król. Akademii muzycznej w Berlinie i prof. Leszczyńskiego w Wiedniu, otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska, 1. 6

Wyższą Szkołę gry fortepianowej,

oraz teorii muzycznej, harmonii i kontrapunktu. Wpisy codziennie od g. 11—1 i od 3—5. 8648

Emilia Stangenhaus, dyplomowana uczennica profesora Kurza, udziela lekcji gry na fortepianie podług jego metody. Profesor Kurz będzie osobiście kontrolował postępy w nauce i kwartalne popisy. Miłkowskiego 7, parter. 8162

Maturzysta, tegi filolog, długoletni korepetytor, przyjmie lekcje, zwłaszcza przygotowanie do matury gimnazjalnej. Zgłoszenia „Maturzysta” Lwów, Kościuszki 5. 8859

Uczeń V kl. gimn. poszukuje lekcji. „Filolog” p. r. 8887

Posady poszukiwane

100 koron ośiaruję za wyrobienie mi posady w aptece we Lwowie. Adres: Starszy magister. Strój poste-restante. 8670

Koncypiant początkujący poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod dr. Nadel Strój. 8698

Fotograf operator-asystent, długoletni pracownik pierwszych firm w Polsce i Rosji szuka posady — specjalności artystyczne **pozowanie**. Oferty: W. O. poste-restante. 8896

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a, poleca ofycjalistów, nauczycieli, bony każdej narodowości, oraz wszelką służbę dworską i miastową. 8891

Uczeń z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje posady do apteki jako praktykant. Oferty S. W. p. r. Lwów. 6669

Gorzelników, ekonomów, leśniczych, kucharzy, poleca Biuro Iwanowskiego, Lwów, Kamińskiego 6. 8894

Pomocnik handlowy z działu korzennego i bufetowego poszukuje posady w większym mieście lub na prowincji od 1 października b. r. pod adresem: p. r. F. W. Zakopane za okazaniem kwitu inseratowego. 8861

Koncypiant adwokacki (katol.) poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia adresować do Adm. Słowa dla „M. P.” 8854

Magister farmacji poszukuje posady stałej, ewentualnie zastępstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: Zygmunt Landes, Delatyn. 8715

Pomocnik handlu korzennego — śniadankowego etc. obejmie zaraz posadę. „Fortuna” poste-rest. Tarnopol. 8719

Egzaminowany maszynista do prowadzenia młocarni parowej, poszukuje zaraz miejsca. Marusiak, Korzelice, Firlejów. 8884

Administrację kamienicy przyjmie bankowiec, który również w godzinach popołudniowych zakłada i prowadzi księgi handlowe korespondencyjne, zestawia bilansy „Albertinus” post.-r. Lwów. 6662

Kandydat notaryalny egzaminowany, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Kandydat” post.-rest. Busk. 8807

Makysio masażysta po wrócił z lwonczy i poleca się nadal Sz. Publiczności w kuracjach hydropatycznych i masażu według poleceń Pp. lekarzy, ul. Hofmana 20. 8803

Kandydat adwokacki z 2 letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Koncypiant” poste-restante Sambor. 8819

Posady zaopiarowane

Zdolna kantorzystka, biegła w języku polskim i niemieckim, jakoteż w stenografii i pisanu na maszynie, poszukiwana do ruchliwego tutejszego biura natychmiast. Zgłoszenia adresować: Admin. Słowa pol. dla F. S. 8723

Poszukuję nauczycielki z muzyką do dwóch paniek z 7 klasy. Antonowicz, Sokolniki p. Kulparków, 8901

Wdowiec poważny, emeryt, samodziśny, mający, poszukuje zarządczyni osoby niezawisłej, młodej, ładnej, prawego charakteru, która stale zajęłaby się sumiennie całym domem. Być zarządczynią niepożądaną. Zgłoszenia do 24 września p. r. W. G. A. Lwów. 8888

Adwokat dr. Schenker w Przemyslanach poszukuje koncypianta natychmiast. 8889

Ucznia do praktyki handlowej poszukuje firma **Kazimierza Lewickiego** — Lwów, pl. Maryacki 16. 8636

Adwokat dr. Schauder w Rohatynie poszukuje rutynowanego koncypianta. 8800

Czy pan podwoić swe dochody?

Osiągniesz pan to z łatwością, podejmując się nadzwyczaj korzystnego zastępstwa celem przyjmowania zamówień na łatwy do zbicia artykuł, ewent. także jako pomocne zajęcie. Wiadomości fachowe nie są wcale potrzebne, tem mniej kapitał. Bliższe szczegóły bezpłatnie pod K. S. 4230 u Rudolfa Mosse, Wiedeń 8790

Posada biurowa w biurze asekuracyjnym do obsadzenia. Po niedługim przewidywanym zastępstwie z prawem do emerytury. Kwalifikacja wymagana: Wiek 20—25 lat, ukończona szkoła średnia, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Stenografowie otrzymają pierwszeństwo. Oferty z dopisanymi świadectwami i podaniem wymagań co do płacy pod „K. G.” do biura Sokołowskiego, Pasaż Hausmana. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8746

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób, nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na zsyłane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracją **znani**, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginałach, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Poszukuję zdolnego pomocnika drogistę. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. J. Link, drogeria, Jarosław. 8857

Kasyno w Podhajcach poszukuje natychmiast służącego restauratora za kaucję. 8856

Modniarek i panien do krakowieczyny poszukuje Julia Berger Akademicka 18. 8634

Pomocnika z języka polskiego i niemieckim w słowie i piśmie oraz praktykanta z dobrego domu przyjmie Zajączek i Lanikosz, skład sukna Lwów, Teatralna 3. 8748

Artykuły spożywcze

Pomidory sprzedaje Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 2 korony 5 kg. Koszyk franco. 8245

Miód pszczoły świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 7 koron. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek **Zygmunta Litwińskiego w Siemikowcach** poczta Siemikowce. 8438

Kartofle niebieskie szwabskie, trzy tysiące korcy ma do sprzedania po 5 Kor. loco stacya Bukaczowce, folwark Józefówka ad Wasilczyn poczta Bukaczowce. 6668

Wyborny wikt domowy po miernej cenie. Ochronek 11. 8842

120 zł. Kosz pocztowy winogron wysyła handel **BODNARA**. 8855

Winogrona kuracyjne 5 kilowy koszyk 3 korony za zaliczką wysyła **DOM OGRODNICZY** Akademicka 14. 8482

Abonament na lepsze obiady i kolacje do menażek, oraz zamówienia wszelkie na wesela, bankiety itp. przyjmuje restaurator Koła artyst.-literackiego, Pasaż Miłkowskiego 1 piętro nad apteką. 8664

Wyborny wikt domowy dla zamożnych, także do menażek, **Kraszewskiego 1**. 8580

Merańskie winogrona kuracyjne czarne o dużych jagodach, z lekarskimi wskazówkami użycia, rozsyła po 5 kg. za kor. 370 franco za pobraniem. B. AMORT, Meran, Tyrol. Uprasza się o zamówienia w niemieckim języku. 8341

Winogrona deserowe z najlepszych gatunków mieszane wysyła kosz 5-kilowy franco za zaliczką 3 kor. Janoszy Gyuła Nyirégyháza, Węgry. 8591

Zarząd ogrodu Babin nad Łomnicą rozsyła 5-cio kilowe koszyki jabłek winnych (aporty i Antonówki) franco 2 K. 80 gr. Przy większych zamówieniach 1 kg. 30 gr. 8745

Kupno i sprzedaż

2000 gotowych MUNDUROW studenckich trwałych i szykownych poleca najtaniej Marek, ul. Sykstuska 29. 8782

Szkło, serwisy szklane stołowe; Garnitury do kompotu; Garnitury na likier poleca w najnowszych fasadach, w olbrzymim wyborze po bardzo niskich cenach, a przytem w bardzo dobrym gatunku firma **Kazimierz Lewicki c. k. nadworny dostawca**, Lwów, pl. Maryacki 16 (dawniej ul. Trybunalska 6). — Wzory i cenniki na żądanie wysyłam. 8654

Eleganckie meble i lustra tanio sprzedam. Panieńska 4, parter, drzwi 2. 8353

Najlepsze francuskie artykuły gumowe wysyła Gruss, Lwów, Jachowicza 19. Cenniki franco. 8911

Na piegi jedyny środek — krem toaletowy dra Meislera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy, poleca najtańsza drogueria **L. Menkesa** ul. Kazmierzowska 19. 7957

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów ul. Jagiellońska 2, l. p. (6447

Nowe umundurowanie infanterzysty za pół ceny do sprzedania, ul. Wronowskich 11a, l. p., handlarze wykluczeni. 8789

Dwie szafy na książki jasione, wielkie, w bardzo dobrym stanie są na sprzedaż Sykstuska 62. Wiad. u dozorczy domu. 8908

Pianino dobre kupię lub krótki oryginalny fortepian. Eitelberg, Gródecka 23. 8899

Okazy! Maszyna drukarska „Augsburg” tanio do zbycia. Ossolińskich 8, (dozorca wskaże). 8906

Młode kury czarne Langshany sztuka 2—5 koron. Kowalski, Biały Kamień. 8666

Kupię garnitury mebli używanych w lepszym guście po osobach prywatnych na pokój bawialny, jadalny, sypialny i kancelaryjny. Zgłoszenia do Administr. Słowa dla S. S. 8754

Meblemiękie salonowe i buduarowe, materace włosienne, sprężynowe, w wielkim wyborze poleca zakład tapicersko-dekoracyjny **Kazimierza Toczyńskiego**, Lwów, ulica Pańska 1. 11. — Ceny niskie. 7969

Bilety wizytowe, listy ślubne, zaproszenia balowe, napisy na papier listowy i koperty, etykiety jednokolorowe i barwne, dyplomy, mapy plany itp. wykonywa **Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i spółki** we Lwowie, Łyczaków 3. 8407

Elegancki, bardzo mało używany powóz na gumach, fabrykat wiedeński, jest na sprzedaż, ul. Szymonowiczów 8. 8801

Interesy handlowe

4000 zł. pożyczki poszukuje na hipotekę dużej kamienicy we Lwowie na 7 proc. Sprzedam kilka majątków i rentownych kamienic. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie ul. Miłkowskiego 2. 8677

DZIERŻAWA. Folwark 100 morgów, blisko większych miast i kolei w zachodniej Galicji, wraz z powodu wyjazdu do wydzierżawienia. Gotówka potrzebna najmniej 10.000 koron. Zgłoszenia pod „Centryfuga” Sokołowski, Lwów, Pasaż Hausmana. 8817

Dla przemysłu

zakłada najpraktyczniej i według wszelkich metod rachunkowości księgi handlowe, przeprowadza skontrolę i expertyzę, przyjmuje stałą kontrolę ksiąg oraz zestawia bilanse pod ścisłą dyskretyą. Zgłoszenia S. Kurtz, ul. św. Zofii 1. 16. 8753

Poszukuję kopalni nafty produktywnej lub dopiero zaczętej. Oferty ze szczegółowym opisem po niemiecku do 25 bm. pod „Kopalnie” Kantor Słowa. 8847

Realność, dom murywany nowy, cztery pokoje, przedpokój, praczekarnia i ogród, sprzedam lub zamienię na ziemię. Wiadomość „15431” p. restante, Lwów. 8902

Nieruchomości

Kamienica dwupiętrowa, czysta, silnej budowy, prawie w śródmieściu, położenie zdrowe, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u gospodarza ul. Grotgera 5. 8787

Piękny dom o 5 ubikacjach z ogrodem tanio i korzystnie do sprzedania. A. Prokork w Tuchowie. 8378

Do sprzedania kamienica i pół morga ogrodu. Łyczakowska boczna, Ubocz 5. Zgłoszenia: Dr. Skowroński, Rynek 3. 8900

Kamienice piętrowe i parterowe, bardzo rentowne, korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Iwanowski, Lwów, Kamińskiego 6. 8895

Mieszkania i sklepy

Pokój frontowy z osobnym wejściem i całem utrzymaniem ul. Ochonek 11. 8841

Inteligentna rodzina ze wsi przyjmie na wikt kilku panów. Zdrowy wikt wymagania skromne. Ulica Halicka liczba 15, II p. 6657

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Wagilewicz 1, l. p. lub Klonowicza 3, II p. 8777

Pomieszkania do wynajęcia przy ul. Teatynskiej 1. 8: 3 pomieszkania po 4 pokoje, 1 pomieszkanie o 3 pokojach każde zupełnie dla siebie zamknięte z wszystkimi wygodami. 8695

Mieszkania eleganckie różne ul. Dąbrowskiego 4. Potrzebna także zdolna kucharka. 8796

Sklep z przyległymi ubikacjami zaraz do wynajęcia. Kopernika 4. 6659

Piekarska 73, obok kliniki 2 pokoje, kuchnia i pokój kawalerski.

Jacka 4 — 2 pokoje, kuchnia i pokój kawalerski. Łyczakowska 84 a. 2 pokoje frontowe, balkon, kuchnia i pokój, nóża i kuchnia. Łyczakowska 1. 39 duży pokój i kuchnia. 8905

Pokój kawalerski, parter frontowy, również obiady i kolacje, przy ulicy Małeckiej. Wiadomość u portiera głównej poczty. 8883

Jeden lub dwa pokoje z meblami lub bez, z całodziennym utrzymaniem, odnajmę od 1 października przy ulicy Kalczej 1. 6, nr. 11, front, II p. 8890

Pokój kawalerski z osobnym wejściem. Ul. Gołębia 12, (willa Pałatyn), parter. 8909

Pokój osobny dla pań przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia ul. Polna 22 u gospodyni. 8866

Stajnia i wozownia, ulica Dzwonickiego 22 B. od 1 do najęcia. 8907

Pension Exquisite

Lwów, Chorążczyzna 19 II. p. III. sch. Pokoje elegancko urządzone z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Ceny umiarkowane. 8468

Domiesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie 79

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Mężczyzna młody, na rządowym stanowisku, pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia „S. S.” p. restante Sobotwina. 8810

Pierwsze centralne biuro pośrednictwa Budyńskiej, Lwów, Rynek 29 pasaż Andriolego. 8897

Stanisław Horszowski skład wypożyczalni fortepianów i pianin Zastępstwo Bendorfera Ossolińskich 8. 6566

Młoda inteligentna wdowa pragnie poznać uczciwego starszego kawalera lub wdowca w celu matrymonialnym. Adres „Dobra dusza”, Administracja. 6673

Technik z ostatniego roku, Polak, pełnoletni, prosi o pożyczkę małej kwoty celem dokonania studiów. Małżeństwo niewykłuczone. „Edward” p. r. Lwów. 6671

ZAPROSZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić: dwory, p. ogrodników i wszelkich producentów o łaskawe wzięcie udziału w „Targu ogrodniczym”, który się odbędzie we Lwowie od 12 do 16 października, a na którym każdy producent z łatwością znajdzie dobrego zbytu po najlepszej cenie na swe owoce, jarzyny, kartofle, kapustę świeżą i kiszoną, ogórki, miód, konserwy, soki, konfitury, wino owocowe, miody pitne, rydze, grzyby itp. artykuły. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień: **BIURO OGRODNICZE**, Lwów, ul. Hetmańska 8. 8729

DOM BANKOWY 8798
ROHATYN I ULAM
Lwów — ulica Sykstuska 1. 8.
poleca następującą grupę losów na częściowe spłaty miesięczne:

1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 20.000, 35.000	5 losów
1 „ Bazylika (Dombau) K.	30.000, 20.000	14 ciągnień
1 „ serbski tytoniowy	Kr. 100.000, 75.000	w roku
1 „ Jó-sziz (dob. serca) K.	30.000, 20.000	Raty po 5 k.
1 „ węg. czerw. krzyża	40.000, 20.000	miesięcznie.

Cena kor. 160— (32 rat po 5 kor.). — Natychmiastowe prawo gry po przesłaniu 1 raty. — Koszta uboczne wykluczone. — Pożyczki na losy i efekta najtaniej. —

Polecamy grupę losów

1 los m. Krakowa	10 ciągnień rocznie
1 los włoski Czerwonego Krzyża	Cztery losy za 195 kor.
1 los serbski tytoniowy	
1 los węgierski „József”	

30 rat po 6 kor. 50 halerzy. Prawo gry po złożeniu jednej raty (6 kor. 50 hal.). Gazeta losowa i czek pocztowe bezpłatnie. — Losy m. Krakowa mają tylko numer i kończą się za ośm lat.

Dom bankowy i kantor wymiany 2916
Schütz i Chajes
Lwów, pl. Maryacki 7, róg ul. Kopernika.



Globeus
ekstrakt
do czyszczenia
czyści lepiej
niż każdy inny środek.

8313

Splaty częściowe!
dozwolone za poprzednim ustnem lub listownem porozumieniem się
Bezspornie najwięk-
szy wybór!



Splaty częściowe!
dozwolone za poprzednim ustnem lub listownem porozumieniem się
Bezspornie najwięk-
szy wybór!

Renomowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed ołtarze) dywanów, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, linoleum, kółder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane także towary lino i bawolniane, bielizna męska i damska, szylony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

By ująć pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie zważać.

Z poważaniem Zarząd firmy:

Wiedeński dom towarowy „Au Louvre“

Lwów, Sykstuska 6.

868

E. HAUSMANN
Lwów, Pasaż Hausmana 6.



Światło elektryczne
Druty
Pojaki
Ramienniki
Lampy —
— żarowe
OSADY
STOPKI
SPINACZE
Lampy łukowe
WAGLE
do lamp lu-
kowych

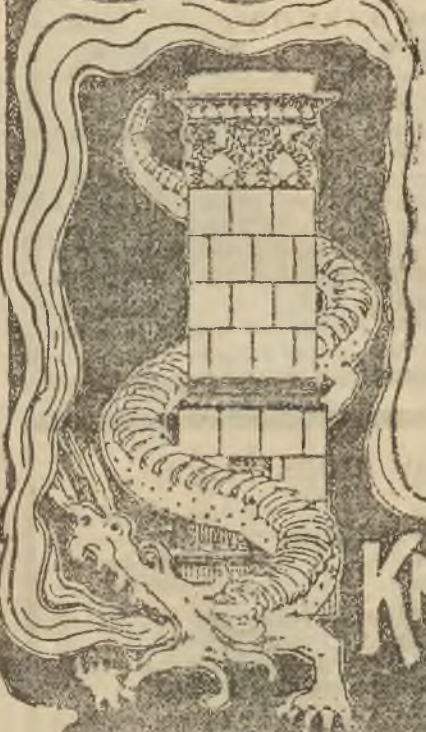
Dzwonki elektryczne
Telefony
GROMOCHRONY
Aparaty —
Medyczne
Aparaty
do celów —
— naukowych
i 8276
wszelkie arty-
kuły, wchodzą-
ce w zakres
elektro-
techniki.

Lampy Nernsta
Lampy „Osmium“

Jedynie i niezrównane
w dobroci, piękności, trwałości
i dobrem paleniu

Meissnera Piece kaflowe
Keminy itd.

firmy **Knapp & Simmel.**
Specjalność:
Pieco kaflowe „Ideal Ogniotrwałe“
System Knapp & Simmel.
!!! Najlepsze piece w świecie!!!
Kuchnie — Wanny kąpielowe — Parawany
ścienne.
Ceny niskie.



KNAPP & SIMMEL
WIEN

Prosimy przy-
wiedzieć, przed-
niech mieszkań-
własnym in-
-esie do nas się
zwrócić.
Centralia
sprzedaży,
biuro, wysta-
wa i wysyłka:
Wiedeń I
Reichsrathstrasse 9
Cenniki na ża-
danie gratis.

„LUNA“
ochronne opaski dla
kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym at-
stem najsławniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
biecych bezpłatnie.
1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA II wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.
Składy we Lwowie: aptekarz
Szymon Hay, c. i k. dostawca
nadm. Lwów. Aptekarz Zygmunt
Rucker (pod złotym orłem).
Posiadaczka patentu 2921
Sydonia Drucker
Wiedeń IX, Porzellangasse 37

Aparaty 7202
do palenia kawy
najnowszej kon-
strukcji poleca
M. KORKES
Lwów, ul. Gró-
decka 1. 10.



Handel
Płócien i Bielizny
Jana Riedla
we Lwowie

poleca
najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe
po złr. 1-10, 1-70, 2-10, 2-25,
2-50 i 3-—.
KOSZULE z przodami piko-
wymi i fałdzikami, miękie
i sztywne po złr. 2-10, 2-50,
2-75, 3-—, i wyżej.
Koszule kolorowe i z koloro-
wymi przodami kretonowe,
wełniane i oxfordowe po złr.
2-40, 2-60, i 2-80.
Koszule nocne po złr. 1-65,
2-—, ozdobione na wzór u-
kraiń. po złr. 2-35, 2-50, 2-75.
Koszule dla chłopców po złr. 1-50.

Półkoszulki z kołnie-
rzami 50 ct.
KALESONY
po ct. 90, złr. 1, 1-15, 1-45,
1-65, 1-80.
Kołnierze tuz. po złr. 2-40 i 2-50.
Mankiety tuzin po złr. 3-60,
4, i 4-50.
Chustki płócienne, tuzin po
złr. 2-40.
Szelki angielskie od 85 ct.
Parasole wełniane i jedwab.
od złr. 1-50.

WODA KOŁOŃSKA
„Johann Maria Farina Jü-
lichsplass 4“ flakon po złr.
0-50, 1, 1-50, 3.
KRAWATY
w przeróżnych fasonach.
Zamówienia z prowincji wyko-
nują się najstaranniej.

Krawaty
znane z gustu najwię-
kszy wybór i po najtań-
szych cenach
poleca
Tadeusz Górski
Lwów
plac Maryacki liczba 8.
8570

Patenty
na wynalazki
wyjednywa 170
inż. **K. Ossowski**
BIURO PATENTOWE
Berlin Potsdamerstr. 3.
Petersburg Wozniesien-
skiej Prospekt nr. 3.

W chorobach pęcherza
moczowego i innych
tym podobnych dolegliwościach
są najbardziej rozpowszechnio-
nym i działają znakomicie
kapsułki tarolinowe za-
wierające w swoim składzie
olejek santalowy, salol i eks-
trakt kulebowy. Kapsułki te
zażywać można bez przesko-
dy w wykonywaniu zajęć co-
dziennych. Wobec licznych
naśladownictw żądać należy
wyraźnie Groetnera kapsulek
tarolinowych, których nazwa
prawnie jest zastrzeżoną. Cena
pudełka wraz z przepisem używa-
nia 3 korony. Na porto dołączyć
należy 45 hal., zaliczka 3-65.
Do nabycia w aptece Piepesa
Poratynskiego oraz Z. Ruckera
we Lwowie. Główny skład dla
Galicyi Apteka pod węgierską
koroną J. Piepes-Poratynskiego
Lwów, Plac Bernardyński 1.
13

Moje od wielu lat znane dobroci, prawdziwe
Winogrona kuracyjne
wysyłam w koszach 5 kilowych po złr. 1-80
kosz 5 kilowy sliwek prawdziwych węgier-
rek złr. 1-— wraz z opakowaniem.
Wszystko bardzo starannie opakowane.
O cenne zlecenia uprasza
Fryderyk Schleicher
Lwów — ul. Sykstuska 2.

Dla lepszego obuwia
z Chevreaux-, Boxcali-,
cielęcej skóry etc. uzna-
nym jest za najlepszy
GLOBIN
daje bowiem bez trudu
najwspanialszy połysk!
Konserwuje skórę i czy-
ni ją miękką! Najprost-
szy sposób użycia!
Do nabycia w przeważnej większości sklepów!
Fritz Schulz jun., Akt. Ges., Eger i. B., Lipsk.
Zastępca na Lwów: Florian Krause, 3 Maja 7.



Wielki wybór tanich nowości
w wełnie, jedwabiu, flanelach, barchanach
konfekcyi damskiej
poleca 8532
— **MAGAZYN** —
Henryka Schwarza
Kraków, ul. Grodzka 13
Próbki na żądanie opłatnie.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
E. Bredta i Ski w Ottynii
wyrabia 3902

W ODDZIALE I.
Budowa maszyn:
Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą
pary nasyconej i przegrzanej, następujące najwyższą oszczędność
w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk
drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia
rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym
wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b
Budowa maszyn rolniczych:
Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki
do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.
Kotłownia żelazna wyposażona w instalację
pneumatyczną:
Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrze-
wacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, re-
zerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą
pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.
Odelewnia żelaza i metali:
Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług
własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.
Kotłownia miedziana:
Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego
rodzaju itd.
Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen,
zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska 1. 11 a 1.